

SŁOWO

ROK XVII. Nr. 191 (5115)

WILNO PIĄTEK 15 LIPCA 1938 R.

CENA 20 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno Zamkowa 2. Telefon: Redakcji
17-82, Administracji 228. Administracja
czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po
pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje co-
dzienne od 17-ej do 18-ej
Przedstawicielstwo w Warszawie,
Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9 - 08 - 40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem
do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł.
zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów niezamówionych
nie zwraca Administracja nie uwzględ-
nia zastrzeżeń co do rozmieszczeń
ogłoszeń



**Kwestje społeczne i gospodarcze
były dla nas zawsze czymś wtórnym,
drugorzędnym, środkiem, a nie celem,
którym był zawsze testament wielko-
mocarstwowości polskiej realizowany
swego czasu przez Władysława IV,
poetyzowany w czasach niewoli przez
Sienkiewicza, restaurowany pod Kijo-
wem przez Piłsudskiego.**

Interpelacja sen. Kozłowskiego w Senacie w sprawie masonerii

(L) Artykuł o masonerii pana L. K. wywołał niezaprzeczenie ogromne poruszenie w całym szeregu środowisk politycznych, zarówno po stronie regimenu, jak i opozycji. Jeżeli kiedyś to w tym wypadku można mówić o kiju w mrowisku. Pomijając już nowe elementy, które wniósł L. K. do dotychczasowej dyskusji o masonerii w Polsce, wstrząsnął on pozątem głęboko opinię publiczną, wykazując rozmiary wpływów i wpływów masonowskich, działających w kraju.

Jeżeli jest rzeczą zrozumiałą i słuszną, że prasa różnych kierunków domaga się rozszerzenia wiadomości pana L. K. o łożach i ich działalności, nie biorąc może do statecznie pod uwagę trudności cenzuralnych, to zupełnie niezrozumiałą jest a bardzo znamienne ten napastliwy i wymyślający ton, jakim niektóre organy prasowe posługują się w tej dyskusji, która powinna być, jak to słusznie twierdził Warszawski Dziennik Narodowy, jak najbardziej poważna.

Prasa socjalistyczna jest popro-

stu wściekła, obrzuca inwektywami b. premiera Kozłowskiego, śpieszy z wystawianiem świadectwa dobrego katolicyzmu profesorowi Strońskiemu, obsypuje komplementami generała Sikorskiego i p. Paderewskiego, a więc wszystkie osoby, wymienione przez L. K.

Prasa żydowska swoim zwyczajem stara się wtrącić swe trzy grosze do tej dyskusji, rzucając żarciki i dowcipy na temat masonerii.

Prasa Frontu Morges każde nadesłane oświadczenie ogłasza w tonie niesłychanie tryumfalnym, jak gdyby te oświadczenia miały być dokumentami, zamykającymi wszelką dyskusję o wpływach łoż w tem stronnictwie.

Również prasa Lewiatana przybrała ten sam ton, więcej nawet — wysunęła się naprzód w ataku na senatora Kozłowskiego, pragnąc zaskarbić sobie łaski ludowców i Frontu Morges.

A prasa Ozonu? ta milczy, al-

bo, jak „Kurjer Poranny“, zajmując stanowisko dwuznaczne, gdyż, jak wiadomo, pismo to zalecało w formie przysłowia trzymanie, jak wróbla w garści masonów obrządku wschodniego, a niezajmowanie się kanarkiem na dachu, jakim są Szkoci. A przecież z artykułu p. L. K. wynika, że właśnie Szkoci zajmują kierownicze stanowiska.

OŚWIADCZENIA

Dla scharakteryzowania całości dyskusji zamieszczamy na stronie 4-tej oświadczenia osób wymienionych przez p. L. K. w jego artykule, to znaczy prof. Kota i gen. Sikorskiego, prof. Strońskiego, oraz poniżej oświadczenie p. Paderewskiego, pochodzące jeszcze z roku 1934, ale według redakcji „Kurjera Warszawskiego“ dzisiaj aktualne.

Oświadczenie to brzmi:

„W artykule owego p. L. K. w „Polityce“ wymieniono również Ignacego Paderewskiego, jako członka łoży masonowskiej. Wobec

tego przypomnieć warto, że już przed czterema laty w liście do redakcji „Kurjera Warszawskiego“ („Kur. Warsz.“ z dn. 15 czerwca 1934 r.) Ignacy Paderewski stwierdził kategorycznie, w odpowiedzi na rozsiewane i wówczas z karygodną lekkomyślnością pogłoski, że „do żadnej łoży nie należał i nie należy“.

Dotychczas nie nadesłał jeszcze oświadczenia tylko marszałek Rataj, ale jak twierdzą w kołach politycznych, w niedługim czasie zostanie ono sformułowane.

NOWY ETAP W DYSKUSJI

Nowym punktem zwrotnym w toczącej się dyskusji o masonerii, będzie interpelacja senatora Leona Kozłowskiego, z którą ma on wystąpić na jednym z najbliższych posiedzeń Senatu.

W kołach politycznych, dobrze poinformowanych utrzymują, że senator Kozłowski ma oddawna stworzyć nową koncepcję najwłaściwszych metod walki z masonerią i że wiąże się one w pewnym stopniu z projektem ustawy antymasonowskiej, złożonym w Sejmie.

Ważna zmiana w polityce zboż. rządu Przedłużenie sesji parlamentarnej

Zwyzka cen na giełdzie

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W dniu wczorajszym odbyła się konferencja premiera Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego z marszałkiem Sławkiem i marszałkiem Prystorem. Konferencja powyższa pozostaje w związku z zamierzonym przez rząd wniesieniem jeszcze w ciągu bieżącej sesji projektu ustawy o dodatkowych kredytach, przeznaczonych na przywrócenie premij zbożowych.

Postawienie na porządku dziennym niemal w przeddzień zakończenia sesji sejmowej sprawy kredytów dla premijowania eksportu jest niewątpliwie wynikiem stanowiska Koła Rolników i porozumienia pomiędzy Kołem a rządem.

W kołach parlamentarnych przypuszczają, że z tego powodu nastąpić będzie przedłużenie sesji sejmowej, która miała być zamknięta 19 względnie 20 lipca.

Ponieważ wiadomości o przywróceniu premij zbożowych obiegają już od kilku dni w kołach rolniczych, a nawet prasa zagraniczna, jak n. p. Agence Economique et Financiere podała informację o bliskim ich przywróceniu, więc widocznie pod wpływem tych wiadomości już w dniu wczorajszym zarysowała się tendencja zwykła w notowaniach warszawskiej giełdy zbożowej.

Manifestacje P.P.S. pod oknami Senatu

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Wielka konferencja świata pracy w Warszawie, o której prasa socjalistyczna zamieszcza obszernie sprawozdania, mimo że odbyła się w sali Ateneum, to jednak można ją nazwać manifestacją pod oknami Senatu, celem jej bowiem było wywarcie wpływu na obrady Senatu, który uchwalać ma w dniu dzisiejszym samorządową ordynację miejską.

Prezes Centraln. Komitetu Wykon. P. P. S. Arciszewski, były poseł Zaremba i inni dygnitarze P. P. S. polemizowali z poprawkami, poczynionymi przez komisję senacką i żądali od Senatu wprowadzenia do ordynacji miejskiej zmian, odpowiadających ogłoszonym postulatami socjalistów, w szczególności uszanowania zasady proporcjonalności przez utworzenie conajmniej ośmiomandatowych okręgów, sprawliwego podziału na okręgi wyborcze, wzmocnionej kontroli czynnika obywatelskiego i t. d.

Pomimo tych demonstracji jest rzeczą bardzo wątpliwą, ażeby znalazły one poważniejsze echo w Senacie, jak już bowiem powiedziałem opozycja z każdej ordynacji, uchwalonej przez ten parlament, będzie niezadowolona, gdyż odnosi się do obecnych Izb z zasady negatywnie. Przez trzy lata rządu socjaliści tłumaczyli masom, iż w tym parlamencie nic pożytecznego i dobrego nie może być zrobione i trudno, ażeby nagle zmienili zdanie i ogłosili, że parlament uchwalił dobrą ordynację. Natomiast wszystkie groźby, rzucane przez P. P. S. o bojkocie wyborów, są tylko straszeniem innych. Nie ulega wątpliwości, że socjaliści w wyborach samorządowych udział wezmą.

Początek rokowań gospodarczych polsko-litewskich

WARSZAWA, Pat. Dnia 13 b. m. o godz. 11,30 w sali konferencyjnej M. S. Z. odbyło się inauguracyjne posiedzenie delegacji polskiej i litewskiej. Posiedzenie otworzył p. minister Szembek, wygłaszając serdeczne przemówienie, na które w równie serdeczny sposób odpowiedział min. Skorpa, poseł litewski w Warszawie.

Po dokonaniu otwarcia, delegacja polska pod przewodnictwem radcy ekonomicznego p. Jana Wszelakiego i litewska pod przewodnictwem dyrektora Norkaitisa, przystąpiły do rozważenia projektowanego modus vivendi gospodarczego pomiędzy Polską a Litwą.

Nowy Komendant Związku Strzeleckiego

WARSZAWA, Pat. Polska Agencja Telegraficzna dowiadyuje się, że stanowisko komendanta głównego Związku Strzeleckiego objął z dniem 7. b. r. płk. Józef Tunguz - Zawisła, jeden z najstarszych oficerów pierwszej brygady.

Dotychczasowy komendant główny Zw. Strzeleckiego ppłk. Marjan Frydrych, który pełnił służbę w Zw. Strzeleckim od kwietnia 1934 r., obejmuje jedno z odpowiedzialnych stanowisk w armii.

Minister Beck z wizytą w Rydze

DZIEŃ ŚRODOWY W WILNIE.

WILNO. W środę, w drugim dniu pobytu w Wilnie minister Beck zwiedzając miasto, interesował się prowadzonymi robotami nad regulacją Wilji. O godz. 11,30 minister Beck odleciał samolotem przez Kowno do Rygi.

POSTÓJ W KOWNIE.

RYGA, Pat. W drodze do Rygi min. Beck ze względów kurtuazyjnych wylądował w Kownie, oczekiwany na lotnisku przez wiceministra spraw zagranicznych Urbszysa, szefa protokołu oraz członków poselstwa polskiego z min. Charwatem.

W czasie postoju min. Beck podejmowany był przez gospodarzy lampką wina, przy której wywiązała się ożywiona rozmowa. Po 20-minutowym postoju min. Beck wraz z towarzyszącymi mu osobami wystartował w dalszą drogę do Rygi.

POWITANIE W RYDZE.

RYGA, Pat. Wczoraj o godz. 2,15 po południu min. Beck wylądował na lotnisku ryskim w towarzystwie dyrektora Kobylańskiego i sekretarza osobistego Siedleckiego. Lotnisko udekorowane było flagami polskimi.

P. ministra witali: minister spraw zagr. Łotwy Munters, zastępca burmistrza miasta Lule, sekretarz generalny M. S. Z. Topfers, poseł łotewski w Warszawie Walters, dyrektor departamentu politycznego Stegmanis, naczelnik wydziału bałtyckiego M. S. Z. Masens, szef protokołu dyplomatycznego Olafs, naczelnik wydziału wschodniego, przydzielony jednocześnie do osoby p. ministra na czas jego pobytu w Rydze Tompsons, prezes polsko - łotewskiego towarzystwa zbliżenia Strauberg, wiceprezes tego towarzystwa Weins, dyrektor poczty i telegrafów, naczelnik lotnictwa cywilnego i członkowie poselstwa polskiego in corpore z p. min. Kłopotowskim na czele, wreszcie przedstawiciele kolonii i organizacji polskich na Łotwie.

Po krótkim cercle na lotnisku i po przywitaniu się z wszystkimi obecnymi, p. min. Beck odjechał do zarezerwowanych dla siebie apartamentów, w towarzystwie min. Muntersa, do hotelu Rzymskiego, na którym zawieszono flagę polską.

Flaga polska powiewa również na gmachu Min. Spr. Zagr.

ŚNIADANIE.

RYGA, Pat. Po przybyciu do Rygi p. min. Beck spożył śniadanie w ścisłym gronie w poselstwie polskim. O godz. 5-ej b. min. Beck składał oficjalne wizyty.

RYGA, Pat. Na obiedzie wydanym na cześć ministra Becka przemawiał min. Munters, który powiedział m. in.:

Polska, wielkie mocarstwo nad morzem Bałtykiem, obrońca poszanowania dla suwerenności osobowości państw, promotor niezawisłości polityki zagranicznej, przeciwnik bloków wszelkiego rodzaju, zawsze napotka w naszym kraju uczucia wysokiego szacunku i serdecznej przyjaźni, której nie zdołają zakłócić siły wy-
mykające się z pod naszego wpływu.

Min. Muntersowi odpowiedział p. min. Beck.

Zagadnienia rolnicze na Radzie Ministrów

WARSZAWA PAT. W dn. 13 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego.

Rada Ministrów uchwala kilka rozporządzeń m. in. rozporządzenie Rady Ministrów o likwidacji fideikomisu Pszczyńskiego, będące wykonaniem art. 2-go ustawy z dnia 7 sierpnia 1937 (Dz. U. R. P. Nr. 60 z r. 1937, poz. 474) o zniesieniu fideikomisu Pszczyńskiego;

Rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu okręgów i siedzib Dyrekcji Lasów Państwowych, mocą którego ustala się NOWY PODZIAŁ LASÓW PAŃSTWOWYCH NA 9 OKRĘGÓW w celu uzgodnienia tych okręgów z podziałem administracyjnym państwa, a także celem bardziej równomiernego niż dotychczas podziału lasów pomiędzy dyrekcje.

Uchwalony na powyższym posiedzeniu projekt ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych zmierzającego do stworzenia TRWAŁYCH PODSTAW FINANSOWYCH DLA POLITYKI CEN ROLNICZYCH, a w szczególności do rozszerzenia środków, jakie rząd uruchomił na okres nowej kampanii zbożowej.

Bezpośrednio po posiedzeniu Rady Ministrów zebrał się pod przewodnictwem p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego komitet ekonomiczny ministrów, który postanowił wprowadzić na okres kampanii 1938 — 39 z dn. 1 sierpnia r. zwroty cel przy eksportie artykułów rolniczych. Będzie to jeszcze jeden środek, oddziałujący w kierunku zapewnienia rolnictwu LEPSZEJ CENY ZBOŻA z nowych zbiorów.

Lot Howarda Hughesa

OSTATNIE CHWILE PRZED JAKUCKIEM.

NOWY JORK, Pat. Hughes przesłał depeszę radiową z wiadomością, że spodziewa się wylądować w Jakucku o godz. 10,20. Lotnik donosi, że aparat działa bardzo sprawnie. Lot odbywał się na wysokości 3.200 mtr. z przeciętną szybkością 336 km./godz. Depesza Hughesa przejęta była przez moskiewską stację radiową i przekazana do Nowego Jorku telefonem.

NOWY JORK, Pat. O godz. 6 min. 48 samolot Hughesa znajdował się nad miastem Ilekminsk w odległości 402 km. od Jakucka. Samolot leciał z szybkością 341 km. na godzinę.

ŁADOWANIE W JAKUCKU I LOT DO ANADYRU.

MOSKWA, Pat. Hughes wylądował o godz. 10,08 w Jakucku. Lot na trasie Omsk — Jakuck odbywał się z przeciętną szybkością 381 km. na godzinę. O godz. 13,01 (czasu środkowo - europejskiego) wystartował Hughes do dalszego lotu w kierunku Anadyru. W czasie startu warunki atmosferyczne były pomyślne, z Anadyru natomiast donoszą, że panują tam deszcze i mgła.

LONDYN, Pat. Według wiadomości radiowych, jakie nadeszły do Nowego Jorku, lotnik amerykański Hughes znajdował się o godz. 20,25 (czasu londyńskiego) o 1.700 mil na wschód od Jakucka.

JAKUCK — FAIRBANKS.

NOWY JORK, Pat. O godz. 19-ej min. 35 Hughes znajdował się w odległości 1.450 km. od Fairbanks, lecąc z szybkością 326

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Natarcie narodowe na froncie Toledo

Czerwoni fałszują paszporty, by utrudnić wycofanie ochotników

SALAMANKA, Pat. Komunikat głównej kwatery powstańczej:

W ciągu ubiegłej nocy oddziały powstańcze zdobyły wysunięte pozycje przeciwnika na froncie Toledo. Na froncie Castellon wojska powstańcze odparły ataki nieprzyjacielskie na pozycje w dolinie Uxo oraz na wzgórzach Puntal na odcinku Villavieja.

Straty nieprzyjaciela są bardzo znaczne. Lotnictwo powstańcze bombardowało wczoraj dworzec kolejowy w Saguncie, lotnisko w Liria pod Walencją oraz port Kartaginy.

W Liria zniszczono hangary lotnicze oraz kilka samolotów. Nieprzyjacielska podawcza stacja radiowa w Kartaginie była przez cały dzień nieczynna, co pozwala przypuszczać, że uległa uszkodzeniu przy bombardowaniu.

Korespondent głównej kwatery odbył wczoraj rozmowę z 2 dezertierami narodowości francuskiej, którzy wchodzili w skład jednej z brygad międzynarodowych od samego początku wojny i którzy brali udział we wszystkich wielkich bitwach.

Mieli oni oświadczyć, że w brygadach międzynarodowych wzrastają fermenty i oburzenie, gdyż czerwone dowództwo nie płaci zaległych żołdów i używa stale tych oddziałów przy wszystkich poważniejszych atakach i szturmach.

Wiadomość o projekcie angielskim wycofania ochotników miała wywołać uczucie zadowolenia wśród żołnierzy tych brygad, którzy pozostają na miejscu jedynie dlatego, że są do tego zmuszeni.

Przed miesiącem już odebrano im paszporty i wydano karty tożsamości na nazwiska o brzmieniu hiszpańskim.

Z wyjątkiem dwóch brygad wszystkie brygady międzynarodowe zostały już rozwiązane, a żołnierze ulegli wcieleniu pod nazwiskami hiszpańskimi do pułków hiszpańskich.

Dwie brygady międzynarodowe zostały utrzymane, aby móc łatwiej wprowadzić w błąd komisje kontrolne.

Wielka koncentracja czerwonych

koło ostatnich ośrodków oporu

PARYŻ, Pat. Prasa francuska z ogromnym zainteresowaniem podaje wiadomości, pochodzące z Hiszpanji narodowej, według której gen. Franco przygotowuje nową wielką ofensywę pod swym osobistym dowództwem. Jak twierdzą, zbliżająca się bitwa będzie największą w wojnie domowej. Loty wywiadowcze lotników powstańczych ustaliły, że wzdłuż drogi, ciągnącej się od Mora de Rubielos do Sagunt, skoncentrowano około 200 bataljonów nieprzyjacielskich w łącznej sile 200 tys. ludzi.

Jak się zdaje, rząd barceloński starać się będzie za wszelką cenę powstrzymać marsz powstańców na Walencję. Lotnictwo i flota wojenna powstańcza szykują się do odpowiedniego poparcia sił lądowych gen. Franco.

W rocznicę zamordowania Calvo Sotelo

BILBAO, Pat. W Hiszpanji narodowej obchodzono wczoraj uroczystości drugą rocznicę zamordowania posła Calvo Sotelo. W Burgos odprawiono Mszę żałobną w obecności członków rządu. Zamordowanie Calvo Sotelo było, jak wiadomo, początkiem powstania narodowego w Hiszpanji.

Akty teroru w Palestynie nie ustają

HAIFA, Pat. Terrorysty arabscy zaatakowali strzałami autobus żydowski w pobliżu Haify. Pasażerowie ratowali się ucieczką. Wysłany na miejsce oddział strzelców morskich, rozpoczął walkę z napastnikami.

W rozmaitych dzielnicach Haify rzucono wczoraj 4 bomby. Niewielka synagoga żydów z Iraku została podpalona i doszczętnie zniszczona.

Naprzężenie, panujące w Haifie, spowodowało masowe opuszczenie przez żydów dzielnicy mieszanej. W miejscowości Kaba-belhava doszło do starcia między grupami terrorystów, a oddziałem żołnierzy brytyjskich. W starciu tem 6 terrorystów zostało zabitych, a kilkunastu odniosło rany.

Zbieg z Z.S.S.R., szukający schronienia w Japonji,

opowiada o terrorze MILJON ARESZTOWA YCH

TOKIO, Pat. Agencja Domei donosi: Kierownik N. K. W. D. (dawne G. P. U.) Dalekiego Wschodu Łuszkow - Samojłowicz, który niedawno zbiegł do Japonji, udzielił we wtorek wywiadu japońskiemu i zagranicznemu dziennikarzom.

W wywiadzie tym stwierdził m. in. Łuszkow, że w Sowieciech uwięzionych jest obecnie przeszło milion osób.

Wiezienia są do tego stopnia przepełnione, że musiano stworzyć specjalne obozy koncentracyjne, których 30 znajduje się w zachodnim obszarze Uralu, a 5 na Syberji. Przeszło 10 tysięcy wysokich urzędników, oficerów i członków czerwonej armji zostało rozstrzelanych.

Polityka zagraniczna Z. S. R. R. jest awanturnicza i polega na stwarzaniu pozorów, że Sowieciom zagraża Japonja. Celem tej polityki jest również wpływanie na przedłużenie konfliktu w Chinach i osłabianie w ten sposób Japonji.

Czesi teroryzują urzędników

by ich krewni nie posyłali dzieci do szkoły polskiej

MOR. OSTRAWA, Pat. W tych dniach skonfiskowany został w „Dzienniku Polskim” list, pisany przez funkcjonariusza w służbie państwowej do brata Polaka na Śląsku Cieszyńskim, który dobitnie ilustruje metody nacisku, wywieranego przez władze czeskie na Polaków w okresie wpisów szkolnych.

W liście tym zwraca się funkcjonariusz skarbowej służby państwowej do swego brata w Bystrzycy na Śląsku z gorącą prośbą, by nie robił mu krzywdy i nie posyłał syna do polskiej szkoły.

Właśnie bowiem wezwano go do inspektoratu skarbowego, gdzie mu oświadczone, że ponieważ brat jego zapisał dziecko do polskiej szkoły, zostanie on zwolniony ze służby państwowej. „Wiesz chyba — kończy autor listu — jak ciężko mi było dostać się do tej służby. Nie popełniaj więc tego błędu i nie zapiszesz syna do polskiej szkoły po to, by mnie wydłono z pracy, lub przeniesiono do takiej miejscowości, skąd nigdy nie mógłbym się już dostać na lepsze miejsce”.

Żądania narodowego socjalizmu skierowane do przemysłowców w Austrii

WIEDEN, Pat. Wczoraj nastąpiło po raz pierwszy spotkanie władz partyjnych z przedstawicielami wielkiego przemysłu Austrii Dolnej, przyczem Gauleiter dr. Jury wygłosił mowę programową, zaznaczając, że zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że przemysłowcy Dolnej Austrii nie są naogół narodowymi socjalistami. Hołdując zasadom liberalizmu stali się oni marionetkami w rękach żydów. W dalszym ciągu swoich wywodów postawił on dwa żądania pod adresem przedsiębiorców:

1) to wprowadzenie zdrowotnych warunków pracy w fabrykach, gdyż stan dotychczasowy nie tylko, że uragał wszelkim zasadom zdrowotności, lecz zmniejszał wydajność pracy robotnika austriackiego o 25 proc. w stosunku do jego niemieckiego kolegi.

Żądaniem drugim było przyjazne zaopiekowanie się przemysłowców robotnikami i troszczenie się ich o los, by lud pracujący otrzymał takie mieszkania, które odpowiadałyby wszelkim wymagom zdrowotnym.

Minister Daladier podkreśla pokojowe intencje kanclerza Hitlera

Wściekły atak komunistów na premiera

PARYŻ, Pat. Premier Daladier wygłosił na bankiecie Prowansalczyków, zamieszkanych w Paryżu przemówienie, w którym podkreślił zdecydowaną wolę rządu francuskiego podejmowania stanowczych decyzji w zagadnieniach międzynarodowych i dotrzymywania wszystkich zobowiązań wypływających z umów, jakie Francja łączy z krajami Europy Środkowej.

W dalszym ciągu uczynił premier gest pojednawczy pod adresem Rzeszy niemieckiej przez zadeklarowanie poraż pierwszy w imieniu Francji UZNANIA DLA POKOJOWYCH INTENCJI KANCLERZA HITLERA, które na równi z pełnem zdecydowaniem stanowiskiem Anglii i Francji przyczyniło się do utrzymania pokoju w dniu 21 maja.

W dziedzinie polityki wewnętrznej premier zapowiedział kategorycznie, że rząd zabezpieczy z całą stanowczością funkcjonowanie instytucji państwowych i publicznych.

Prasa paryska na naczekłych miejscach omawia z głębokim zadowoleniem i uznaniem przemówienie premiera Daladiera z wyjątkiem jednego tylko dziennika komunistycznego „Humanité”, który określił przemówienie, jako skandaliczne, stwierdzając, iż było rzeczą zupełnie zbyteczną wystawianie przez premiera francuskiego świadectwa Niemcom co do ich pokojowego stanowiska, oraz stawiając premierowi zarzut, że w swoim przemówieniu nie wspominał ani słowa o Rosji Sowieckiej, ani też o sprawach hiszpańskich. „Humanité” jest jednak całkowicie odosobniony, bo nawet socjalistyczny „Populaire” ustosunkowuje się przychylnie do przemówienia premiera.

Bolszewicy podpalają lasy i wznoszą forty

TALLIN, Pat. Nad granicą estońską - sowiecką po stronie sowieckiej od pewnego czasu zauważono powstawanie wielkich pożarów leśnych. Prasa estońska przypuszcza, że pożary te są wzniecane umyślnie w celu oczyszczenia terenów pod przyszłe fortyfikacje.

LOT HOWARDA HUGHESA

(Początek na str. 1-ej)

klm. na godzinę na wysokości 3.000 metrów. Hughes przypuszczał, że wylądować w Fairbanks o północy.

NAD ZATOKĄ BEHRINGA.

NOWY JORK, Pat. Hughes zawiadomił wojskową stację radiową na Alasce, że o godz. 21-ej rozpoczął lot nad zatoką Behringa.

W NOWYM YORKU WE CZWARTEK.

NOWY JORK, Pat. Hughes jest oczekiwany w Nowym Jorku we czwartek wieczorem. Prezes wystawy światowej Grower Whale, który utrzymuje z Hughesem stały kontakt radiotelegraficzny organizuje triumfalne powitanie lotników.

TYSIĄCZNE TŁUMY.

NOWY JORK, Pat. Hughes oczekiwany jest w Fairbanks około godziny 1 minut 15. Tysiączne tłumy napływają na lotnisko, celem powitania lotników.

NOWY JORK, Pat. Na powitanie Hughesa wybiera się do Fairbanks pani Willey Post, wdowa po słynnym lotniku, który ustanowił niepobity do dnia dzisiejszego rekord szybkości lotu dookoła świata.

SPRZECZNE GODZINY STARTU.

Kilka osób zauważyło we wczorajszych depeszach z lotu Hughesa, że parokrotnie podane godziny jego startu są sprzeczne ze sobą. Wynikło to z różnicy między czasem zachodnio- i wschodnio - europejskim.

STATKI PRZYBRZEŻNE NAZWANE NA CZĘŚĆ MATKI MARZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

GDYNIA, PAT. W bieżącym roku przypada 10-ta rocznica poświęcenia i chrztu pierwszych statków żeglugi przybrzeżnej „Jadwiga” i „Wanda”, które imiona te dostały na cześć swego matki — zmarłych, córki Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W związku z tą rocznicą kapitanowie i załoga obu statków wysłali do córki Marszałka Piłsudskiego okolicznościowe depesze, zaś zarząd S.A. „Żegluga Polska” ofiarował zł. 1000, na fundusz wdów i sierot po marynarzach i zł. 1000 na cel społeczny do umiana córki Marszałka Piłsudskiego.

ODSLONIĘCIE POMNIKA KRÓLA ALBERTA W PARYŻU

PARYŻ, PAT. Z Brukseli donoszą, że król Leopold przyjął za prośbą na uroczystość oficjalnego odsłonięcia pomnika króla Alberta, który wzniesiony będzie przy placu Concorde. Uroczystość ta, w której wezmą udział prezydent Lebrun i wszyscy członkowie rządu, ma mieć wyjątkowo solenny charakter. Nastąpi ona w jesieni.

ANTYJAPONSKA UCHWAŁA ORGANIZACYJ W SZWECJI

SZTOKHOLM, PAT. 20 organizacji szwedzkich złożyło prezesowi szwedzkiego komitetu olimpijskiego protest przeciwko udziałowi w Szwecji w igrzyskach olimpijskich 1940 roku, o ile igrzyska te miałyby mieć miejsce w Tokio.

ZAKOŃCZENIE INCYDENTU GRANICZNEGO

RZYM, PAT. Charge d'affaires ambasady francuskiej p. Jules Elondel przyjęty został przez hr. Ciano p. Blondel wyraził zadowolenie rządu francuskiego z wyników dochodzenia w sprawie znanego incydentu w Gol Udine i zarządzeń wydanych przez rząd włoski celem uniknięcia powtórzenia się w przyszłości podobnego incydentu.

NOWY AMBASADOR ZSSR, NOWY POSEŁ EGIPITU W NIEMCZECH.

BERLIN, PAT. Kanclerz Hitler przyjął wczoraj nowomianowanego ambasadora Z.S.R.R. Marekałowa oraz nowomianowanego posła Egiptu Sid Ahmeda paszę. Obydwaj dyplomaci wręczyli kanclerzowi swe listy uwierzytelniające.

SERJA ZAGINIĘĆ DZIECI W BUKARESZCIE

CZERNIOWCE, PAT. W Bukareszcie wywołują wielki „epok” dalsze wypadki zaginięcia dzieci. W dniu wczorajszym, jak donosi „Romanina” w dniu 11 b. m. zgłoszono w urzędzie policyjnym zaginięcie następujących młodych dziewcząt i chłopców: Georgeta Teodora lat 16, Stanescu Constantin, lat 17, Hartos Cornel, lat 15, George Marin, lat 10, oraz Dodlu Marin, lat 7. Policja wszczęła energiczne poszukiwania za zaginionymi.

Zmiana adresu dostawy „SŁOWA”

— to koszt żaden
— to tylko fatyga skreślenia kilku słów na pocztówce
lub
fatyga wstąpienia na chwilę do naszej Administracji dla zakomunikowania

NOWEGO ADRESU

lub
poprostu telefon na numer 2-28 w Włonie z odpowiednią dyspozycją

Wyjeżdżasz na urlop, choćby parodniowy — „Słowo” chętnie podaży za tobą.

Za zmianą adresu ŻADNYCH OPŁAT Administracja „Słowa” NIE POBIERA.

PLOTKI.

Nowy dziennik w stolicy. Obiegają pogłoski, że Stronnictwo Demokratyczne rozpocznie w jesieni wydawanie w Warszawie własnego dziennika i, że zawieszony ma zostać „Krakowski Kurjer Poranny”. Do redakcji mają wejść pracownicy tego pisma, oraz niektórzy z członków redakcji dawnego „Dziennika Porannego”.

Nieprowadzenia prasy żydowskiej. Ukazujący się od kilku miesięcy w Warszawie dziennik żydowski w języku polskim „Nowy Głos” zamknął czasowo swe wydawnictwo.



KONCERT KIEPURY NA RYNKU STAREGO MIASTA ODŁOŻONY DO SOBOTY

WARSZAWA, PAT. Koncert Jana Kiepury na Ryнку Starego Miasta wyznaczony pierwotnie na czwartek został przełożony na sobotę, ze względu na niepewną prognozę pogody.

Cały zysk z koncertu artysta przeznacza na rzecz stołecznego komitetu pomocy dzieciom i młodzieży oraz funduszu zapomogowego dla wdów i sierot po dziennikarzach Syndykatu dziennikarzy warszawskich.

PIESZY PATROL ZE LWOWA PRZYJEDZIE DO WILNA 15 SIERPNIA

Lwów, PAT. Na zjazd b. ochotników wojennych w Wilnie w dniu 15 sierpnia r.b. ze Lwowa udaje się pieszy patrol, złożony z 7-miu członków lwowskiego oddziału Związku Ochotników Armji Polskiej i zanieśie do Ostrej Bramy votum lwowskich ochotników w postaci pięknie wykonanego ryngrafu z herbem miasta Lwowa i odznaczeniami, które ochotnicy zdobyli w bojach o niepodległość i jej utrwalenie, t. j. z krzyżem obrońcy Lwowa (1918), „Orletami” (1919) i krzyżem małopolskich oddziałów armji ochotniczej (1920). Votum stanowić będzie symbol wdzięczności ochotników lwowskich dla Matki Bożej Ostrobramskiej, która otaczała ich opieką w boju.

P. GUSTAINIS KORESPONDENTEM „ELTY” W PARYŻU

KRÓLEWIEC, PAT. Prasa donosi z Kowna, że były korespondent „Leturvos Aidas” p. Gustainis został mianowany korespondentem litewskiej agencji telegraficznej „Eita” w Paryżu.

LOT MUSSOLINIEGO NA BOMBOWCU

RZYM, Pat. O godz. 7.25 Mussolini wystartował z lotniska Guidonia na trzymotorowym samolocie bombowym do lotu ćwiczebnego. Po blisko 2-godzinnym locie Duce wylądował spokojnie w Guidonji, poczem obecny był na pokazach nowych typów samolotów

EKSPLOZJA AMONIAKU

LONDYN, PAT. W jednej z wielkich wytwórni lodów nastąpiła wczoraj eksplozja zbiornika amoniaku. Dwudziestu robotników odniosło rany skutkiem poparzenia, a kilkadziesiąt domów zatrucia wylęgami amoniaku.

WIELKI POŻAR LASU W RUMUNJI

CZERNIOWCE, PAT. „Informacja” donosi z Sibiu, że w górach Cotărești między stacją klimatyczną Paltina a gminą Poplaca, wybuchł z nieznanych dotąd powodów olbrzymi pożar, który wskutek wiatru rozszerzył się nadzwyczajną szybkością i objął przestrzeń 12 hektarów lasu.

Pomoc z okolicznych wsi oraz z Sibiu przybyła wkrótce na miejsce pożaru, lecz ratunek był bardzo utrudniony. Okoliczne osiedla zostały ewakuowane z ludnością. Szkody, które przekraczają kilka milionów lei, nie zostały jeszcze ustalone.

SPECJALNYM POCIĄGIEM DO GDYNI

Pod hasłem „Poznaj swój kraj, a będziesz go bardziej kochał” urządzą Zarząd Polskiej Spółki Obuwia BATA w Chelmku drugą szkołę czterodniową wycieczkę pracowników, tym razem do Gdyni, wynajmując specjalny pociąg, złożony z jedenastu wagonów turystycznych.

Pierwszą taką zbiorową wycieczkę urządziła fabryka do Krakowa. Wzięło w niej udział 1.140 pracowników. Koszt przejazdu w obie strony, pokrywa firma w całości.

Wycieczką kierował dyrektor fabryki p. Jan E. Remer. 3345

ROBERT LEO BARANIEC

Plagiat

Niedawno temu siedziałem w kawiarni i studiowałem w jednym z dzienników kursy giełdowe. Tak samo do brzo mogłem czytać ogłoszenia. Dla literata zawsze jest dobrze jeśli ktoś przypuszcza, że interesuje go giełda. Właśnie, gdy stwierdziłem, że za 5,50 mogę sobie kupić dolara, a za 26 zł. z groszami angielskiego funta — poklepał mnie ktoś po ramieniu. Podniosłem oczy. Przede mną stał mój przyjaciel Ryszard. Sądziłem, że jest w Londynie. Po serdecznym przywitaniu nastąpiła informacja.

— No, jakże ci się powodzi, chłopcze — spytał Ryszard — piszesz, zarabiasz forte?..

— To pierwsze — tak. Z tem drugiem trochę słabiej.

— A, widzę, że nie umiesz się wżąć do rzeczy tak jak twój londyński kolega Bondy...

— Któż to jest Bondy?

— A więc słuchaj: Bondy Wood ma 26 lat i pisze. Młody, sympatyczny chłopak. Pisz reportaż, krótkie opowiadania, powieści i sztuki teatralne. Reportaże i krótkie historyjki zużytkowuje w druku co do powieści i sztuk teatralnych — nie ma, niestety, powodzenia.

Tak to trwało pewien czas, wreszcie Bondy Wood popadł w rozpacz! Bondy Wood rwał sobie włosy z głowy, ale wszystko to było beznadziejne, gdyż powodzenie nie przychodziło.

„Trzeba mieć nazwisko — powlecz się kiedyś do mnie. „Nazwisko, które w całym Londynie, całej Anglii musi być czytane, drukowane i wymawiane. Gdybym miał nazwisko, na klady i dyrektorzy teatrów wyrwałyby sobie z rąk moje utwory.

— A jak chcesz dojść do tego nazwiska? — spytałem go.

— Ha, gdybym to wiedział — odrzekł Bondy zrezygnowany.

Teraz zaczęliśmy obaj zastanawiać się, jak dojść do sławnego nazwiska. Ale okazało się, że to co potrafiłbym wymyślić, to wszystko już było. Na przykład sfingowane samobójstwo, afera skandaliczna. Znałe kawały i w dodatku niezbyt interesujące. W dwa dni później wpadł Bondy z zaczerwienionym; połączkami, niemal bez tchu do mojego pokoju.

— Chłopcze, wrzasnął już na progu — dochodzę już do mego nazwiska! A ponieważ patrzyłem nie nie rozumiejąc, zatrząsnął tytułową stronicą „Timesa“ i czytał: „Zuchwały napad bankowy na Oxford - Street“.

Tak brzmiał ogromny tytuł. Ciągle nie nie rozumiejąc, zapytałem: — no i co?

— I to — krzyknął Bondy niezwykle podniecony — że gangsterzy, którzy zresztą zostali schwytani, przeprowadzili ten napad na bank dokładnie tak, jak to opisałem w mojej nowelce „Napad na bank“.

— No i co?

— Ciągle jeszcze nie rozumiesz, idźto! — rzyknął Bondy — bandyci ukradli mi przecież mój pomysł, przekroczyli prawa autorskie, popełnili plagiat co z tego wynika? Oczywiście zaskarżę ich do sądu o plagiat i zażądaję wypłaty odszkodowania, ponieważ moja nowelka wskutek tego straciła wszelką wartość.

Zanim zdążyłem coś odpowiedzieć — Bondy wypadł z pokoju.

W cztery tygodnie później pisma londyńskie miały swoją sensację. „Pisarz oskarża bandytów o plagiat“ — brzmiał jeden z wielkich tytułów. Dzięki którym Bondy osiągnął to czego chciał, mianowicie cały Londyn, co tam, nawet cała Anglia — w ciągu jednej nocy poznała jego nazwisko.

Mój przyjaciel Ryszard uczynił pauzę i zapalił papierosa.

— Jakże wypadł proces? — zapytałem z zainteresowaniem.

— Sędzia przyznał, że bandyci ukradli pomysł Bondy Wooda.

— I ile funtów odszkodowania otrzymał Bondy?

— Co znaczy odszkodowania?... Sędzia skazał go jako moralnego sprawcę napadu na cztery miesiące więzienia.

przeł. Wel.

PRZEZ OŚWIATĘ ŻOŁNIERZA DO POTĘGI PAŃSTWA.

Ostatni opat trocki

1838 — 1938

istniał bowiem jeszcze ich klasztor... w Berezie.

W najstarszym z wymienionych klasztorów, w Starych Trokach, w roku 1838 wskutek rezygnacji opata Ludwika Markiewicza, zarządził ówczesny prezydent mieszaney tej zakonnej Kongregacji horodyski opat Ildefons Woytkowski wybory, wyznaczając je na 2 maja. Opatem wybrany został o. Benedykt Czechowicz.

Roku od Narodzenia Pańskiego 1838, dnia 2 maja, Najczcigodniejszy i Najprzewielebniejszy Ksiądz Józef Ildefons Woytkowski, Prezydent Kongregacji Benedyktynsko — Cysterskiej, Opat klasztoru w Horodyszczu, w czasie zwykłej kanonicznej wizytacji klasztoru (w Starych Trokach), po odprawieniu Mszy św. do Ducha św. o godzinie wpół do dziesiątej, w obecności wszystkich członków zgromadzenia, oraz po krótkiej wolnej chwili, na dany przeze mnie sekretarza Kongregacji potrójny znak dzwonkiem zezwolił do Kapituły. Zebrali się tamże wszyscy mający prawo do wzięcia udziału w wyborze, mianowicie Ojcowie.

1. Najprzewielebniejszy Ksiądz Ludwik Markiewicz, Opat — emeryt, a zarazem dziekan klasztoru,

2. Celestyn Soroka, opat tytularny (czyli opat, który, po sprawowaniu władzy w ciągu lat pięciu urząd swój złożył), dziekan zarazem Piwoszuński,

3. Najprzewielebniejszy Ojciec Benedykt Czechowicz, administrator podówczas klasztoru,

Wielebni Ojcowie:

4. Placyd Hebrowski, proboszcz Starotrocki,

5. Robert Szłowiec,

6. Maurus Domaszewicz, sekretarz klasztoru,

7. Wincenty Balicki, depozytariusz*).

*) Przy odpisywaniu protokołu tego musiano przeoczyć imię 8-go zakonnika, o którym mowa będzie poniżej.

Po wezwaniu ponownie pomocy Ducha św. i po zwykłych w podobnych okolicznościach przemowach rozkazano przeczytać pozew na wybory, oraz rozdział 64 Reguły św. Benedykta, o ustanowieniu opata. Wówczas najprzewielebniejszy O. Prezydent, po wygłoszeniu mowy o godności i przymiotach opackich, kolejno wszystkich członków Kapituły wypytał, czy mają prawo do wyboru i do brania udziału w tej czynności, a po odebraniu twierdzących, odpowiedzi i stosownie do przepisu ceremoniału zakonnego, udzielił elektorom klęczącym absoliucji od kar kościelnych (censurae et irregularitates). Wówczas zaintonował hymn Veni Creator Spiritus i po odmówieniu wiersza oraz kolekty, przysięgł od wszystkich przysięgę z zapewnieniem, iż najlepiej i najużyteczniej, wedle sumienia swego wyboru dokonywać będą; wówczas kazał przystąpić do wyboru skrutatorów, na który urząd samem słowem: PLACET zatwierdzeni zostali Wielebni Ojcowie Maurus Domaszewicz, sekretarz i Wincenty Balicki, depozytariusz klasztoru.

Zobowiązali się oni wnet pod przysięgą, iż wiernie urząd zlecony sobie spełnią i że tajemnicy wyborów docho- wają.

Natychmiast potem zarządzony został właściwy wybór opata i po rozdaniu przez skrutatorów kartek, zeh-rano takowe do pustych kielichów, — przeliczono i przejrano. Wnet po pierwszym uporządkowaniu kartek okazało się, iż dwóch było jedynie kandydatów, na których głosowano: — Pierwszym był Najczcigodniejszy i Najdostojniejszy Ojciec Ludwik Markiewicz, który otrzymał jeden głos; drugim zaś Przewielebny Ojciec Benedykt Czechowicz, który otrzymał głosów siedem. Wybór ten, jako odbyty kanonicznie, a bez czegokolwiek sprzeciwu, zatwierdził Najprzewielebniejszy Ojciec Prezydent i polecił Wielebnym Ojcom skrutatorom ogłosić skutek wyborów. Rzeczami skrutatorowie, stosownie do zlecenia,

wnet protokół wyborów wydany na piśmie ogłosili zebranemu dookoła ludowi i przybliżyli na wrotach kapituł-rza oraz opackiej rezydencji. W międzyczasie z polecenia Najczcigodniejszego Ojca Prezydenta kartki wyborcze spalone zostały.

Po tych czynnościach zgromadzenie Starotrockie przedstawiło nowo-obranemu PACTA CONVENTA (to jest życzenia swe co do sposobu rządów klasztornych) które tenże zobowiązał się dotrzymać kładąc na nich własnoreczny podpis.

Po zachowaniu dalszych przepisów nowoobranego opata, stosownie do ustępu Ceremoniału zakonnego, poczynając się od słów: „SI QUIS JURIS-DICTIONIS ABBATIALIS“... przyodzia-ny został od Najprzewielebniejszego Ojca Prezydenta stulą i kapą białej barwy, poczem i po zaintonowaniu pieśni TE DEUM LAUDAMUS, władz za zgromadzeniem udał się, przy biciu dzwonów, z kapituł-rza do świątyni klasztornej. Tam zakończono modlitwy stosownie do przepisów Rytuału, a nowoobranego opata kanonicznie przyozdobiono stulą i kapą i pastorałem po uprzednim i do trzykrotnem zapewnieniu, iż w pokojowych zamiarach władzę bierze w swe ręce; potem został posadzony w stali opackiej. Wtedy od wielkiego ołtarza wszystkim zgromadzonym i klęczącym wokoło udzielił błogosławieństwa papieskiego; wreszcie wszyscy członkowie zgromadzenia podeszli do siedzącego na opackim tronie nowo obranego i złożyli w ręce jego hołd posłuszeństwa.

Po ukończeniu niniejszych czynności wyborczych, nakazał Najprzewielebniejszy Ojciec Prezydent opisać je, celem złożenia w aktach klasztoru w Starych Trokach po ich ogłoszeniu.

Działo się roku, miesiąca i dnia wyżej wymienionych.

(I. S.)

(podp.)

ILDEFONS WOYTKOWSKI, — Prezydent Kongregacji Benedyktynsko — Cysterskiej, opat klasztoru w Horodyszczu,

EMILJAN SOBOLEWSKI, — Magister św. Teologii, Doktor w Zakonie św. Benedykta, Kongregacji Benedyktynsko — Cysterskiej Sekretarz.

We wrześniu tegoż roku 1838, — wziął opat Czechowicz udział w kapitule generalnej Kongregacji Benedyktynsko — Cysterskiej, odprawionej w opactwie Świętego Krzyża pod Nieświeżem i wybrany został przy tej sposobności na pierwszego z definitorów, czyli asesorów przewodniczącego w tych obradach, nieświejskiego opata Sylwestra Tubielewicza.

Wybrany również został i przy następnej generalnej kapitule, odprawianej tym razem w jego własnym, — Trockiem opactwie, we wrześniu roku 1841. Wobec nieprzybycia złożonego chorobą Henryka Lebieciejewskiego, przeora Cystersów w Kimbarówce, — ówczesnego prezydenta generalnej Kongregacji, przewodniczył sam w tych obradach. Protokoły obu tych kapituł dochowały się do naszych czasów.

W trzy lata później, w r. 1844 zniósł ostatecznie rząd rosyjski starodawne to benedyktynskie opactwo trockie, gwałtownie przenosząc pozostałych przy życiu zakonników do klasztorów tegoż zakonu w Horodyszczu i Nieświeżu, które dotrwały do czasów Powstania styczniowego i uległy skolei kasacji w roku 1865.

Ostatni opat trocki musiał wraz z niedobitkami swego zgromadzenia opuścić Troki, gdzie 24 lata przeżył. — Jakiś czas rezydował jako opat kongregacji, (według przyjętej tytulatury) czyli: jako opat — emeryt, w Horodyszczu, poczem przeniósł się, czy też go przesiedlono do klasztoru Cystersów w Kimbarówce, gdzie też żył do zakończenia dnia 20 sierpnia 1862 roku.

O. Józefat Ostrowski O. S. B.

Notatki polemiczne

„Robotnik“

Miecz. Niedziałkowski zarzucił mi, że żyję w sferze uludy. Argumentuję w ten sposób: p. Mackiewicz — powiada — tańczył tryumfalnie spowodu wyboru p. Sławka na Marszałka Sejmu i twierdził, — że:

- 1) Zaczyna się nowa era.
- 2) „Ozon“ się skończył.
- 3) P. Sławek pokaze teraz, co to znaczy konstytucja kwietniowa.
- 4) No, Polacy, zobaczycie, co to znaczy.

Odrzuć muszę sprostować punkt drugi. Nigdy po wyborze p. Sławka nie pisałem, że Ozon się skończył. Mojem zdaniem Ozon skończył się o wiele dawniej. Przecież już kiedy gen. Skwarczyński opuścił wojsko, wyraziłem żal, że tak dobry żołnierz opuszcza armję, dla imprezy nie mającej żadnych szans powodzenia.

Natomiast p. Niedziałkowski ma o tyle racji, że wiąże z p. Sławkiem nadzieję, iż konstytucja 23 Kwietnia będzie skrupulatnie przestrzegana. Państwo nie może żyć w stanie jakiegś reduktu czy maskarady, w stanie, w którym każdy minister zajmuje się tem, co do niego nie należy, a zaniedbuje to, co do niego należy. Sejm złożony jest z ludzi miękkich, słabych i oglądających się na starostów. „Od starostów wyszliście i do starostów powróćcie“ — jak powiedział p. Regnis — więc witałem istotnie z entuzjazmem pułk. Sławka, który jest człowiekiem zasad, człowiekiem twardeym i nieustępliwym. Wiem, że na swoim posterunku będzie konstytucji ściśle przestrzegał.

Teraz co do kraju uludy. Chciałbym ten zarzut odrzucić p. Niedziałkowskiemu. P. Niedziałkowski powiada Ozon to uluda, i tutaj zgadzamy się z nim najzupełniej. Ale czy można twierdzić, że uluda jest państwo polskie, jego organy najwyższe? P. Niedziałkowski powiada Sejm to uluda. A jednak ten Sejm wydaje ustawy, które kraj wykonuje. A jednak premier Składkowski to nie uluda, jak o tem wie każdy dziś chłopiec, mażący wapnem chaty, płoty, drzewa i omal że krowy.

To wszystko są rzeczy realne. Uludą p. Niedziałkowskiego jest właśnie twierdzenie, że to wszystko są uludy, zjawy, sny, a rzeczywistością jest tylko Polska Partja Socjalistyczna. Cat.

PRACE WYKOPALISKOWE na Starym ZamkuwGrodnie

GRODNO. (Pat). Zapoczątkowane w ubiegłym roku metodyczne prace wykopaliskowe na Starym Zamku w Grodnie zostały w tym roku wznowione od czerwca pod kierownictwem dr. Zdzisława Durczewskiego. Prace trwają obecnie nad odsłanianiem szczątków drewnianego grodu litewskiego z 13 — 14 wieku.

Dotąd odkryto 15 budynków, które były rozmieszczone rzędami wzdłuż dróg zbudowanych z desek, ułożonych na legarach. Wszystkie odkryte dotąd budynki stawiane były na węgiel i wzniesione były z drewna sosnowego, jako najłatwiejszego do obróbki.

Budynki mają formę kwadratową, wielkość około 4 X 4 metry. Były to budynki wyłącznie gospodarcze, różne chlewy i spichlerze, t. zw. świerunki, jak na to wskazują znajdowane w ich obrębie ziarna zboża i warstwy mierzwy. Chwilowo mamy zatem przed oczyma gospodarczą część grodu. Część mieszkalna grodu jest w innej stronie dziedzińca zamkowego i będzie odsłonięta za jakie dwa miesiące. Ale i jeszcze wtedy będziemy znali dopiero część grodu litewskiego i leżącego pod nim starszego grodu Warego — Ruskiego, bo odsłonięcie całości wymaga dalszych lat pracy.

Przy odsłanianiu poszczególnych warstw drewna znalezione wiele najrozmaitszych zabytków ruchomych z żelaza, brązu, kamienia, drzewa, kości, rogu, skóry, szkła i bursztynu. Jest już ich teraz kilka setek, tak że wymienić można tylko najcenniejsze. Wśród metalowych zabytków zwraca uwagę brązowy krzyżyk grecki o formie relikwiarza, pochodzący prawdopodobnie jako zdobycz wojenna z krajów chrześcijańskich. Dwa krzyżyki brązowe, znalezione w ubiegłym roku, mają formę krzyża rzymskiego.

Ostatnio znaleziono w ścianie żelazny z zachowaną częściowo drewnianą ręką-jęcią. O istnieniu rądzinnego odlewictwa brązowego świadczą kamienne formy odlawnicze.

Zabytki szklane reprezentują wyłącznie kolorowe paciorki i ulanki bransolet.

MARJAN ZDZIECHOWSKI W OBLICZU KOŃCA

WYDANIE DRUGIE UZUPEŁNIONE ROZPRAWĄ O OKRUCIENSTWIE

Nakładem Stanisława Turskiego. Wilno, 1938, str. 359.

Treść: I. Masomja jej cele i ideały. II. Jerzy Cziczzerin. III. Czerwony terror. IV. Tragiczna Europa. V. Zwiastuny satanizmu w Europie. VI. Jak upadają cywilizacje. VII. „Przyszłość“ narodu. VIII. Testament ks. E. Trubeckiego. IX. Antyromantyzm i antygermanizm. X. Z powojennej psychologii Niemiec. XI. Św. Franciszek z Asyżu i czasy nasze. XII. Fryderyk Ozanam. XIII. Posadź królowej Jadwigę na tie czasów naszych. XIV. Pesymizm jako siła twórcza. XV. O okrucieństwie. XVI. Stary Kraków.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

Od Administracji

Prosimy P. T. miejscowych prenumeratorów o nie uiszczanie należności za prenumeratę roznosiicielom, lecz WPŁACANIE NA NASZE KONTO

P. K. O. Nr. 700.724,

albo upoważnionym inkasentom, lub wreszcie wprost w Administracji „Słowa“.

3-letnia Szkoła Krawiecka

Polskiej Macierzy Szkolnej w Pińsku

ul. Piłsudskiego 43

przyjmuje zgłoszenia kandydatów do kl. I.

Kandydatki obowiązują ukończenie 5, 6, 7 oddziałów szkoły powszechnej.

Opłaty: wp'sowe 10 zł., opłata szkolna 10 zł. miesięcznie, kaucja 5 zł.

Przy szkole istnieje internat — opłata za całkowite utrzymanie 25 zł. miesięcznie.

WSZYSTKIE GMINY mają budować pomniki dla uczczenia poległych w walce o niepodległość

Premier i minister Spraw Wewnętrznych, gen. Sławoj - Składkowski wystosował do wszystkich wojewodów pismo o treści: w sprawie uczczenia pamięci obywateli poległych w walkach o niepodległość.

Pismo stwierdza, że w walkach, prowadzonych na ziemiach polskich w latach 1918 — 1920 poległo wielu obywateli, w szczególności synów chłopów. Poległym należy się cześć, której trwałym symbolem są pomniki, wznoszone w różnych formach i postaciach, a mające służyć pokoleniom za wzór ofiarnej służby dla kraju.

Ze względu na wybitnie symboliczne i wychowawcze znaczenie pomników, minister Spraw Wewnętrznych uważa za wysoce pożądane, by ta forma uczczenia pamięci poległych znalazła szerokie zastosowanie na terenie całego państwa, a szczególnie na terenach gmin wiejskich.

W tym celu ośrodek zaleca zainicjowanie akcji w ten sposób, by nadaje jej

charakter jak najbardziej powszechny

oraz pozyskać dla niej instytucje i organizacje społeczne, a także organizacje o charakterze wojskowym.

We właściwych gminach powstać powinny komitety opieki nad grobami poległych w walkach o niepodległość. Odpowiednikiem komitetów gminnych byłyby komitety, których zadaniem będzie wspierać akcję komitetów

gminnych, nadzorować ją oraz starać się o odpowiednie fundusze do zrealizowania poczynają.

Dla zdobycia funduszy sięgając należy do ofiarności publicznej jak najszerzych mas, a następnie starać się o poparcie właściwych instytucji samorządu terytorialnego, które w swoich budżetach przewidziałyby pewne kwoty na potrzeby tej akcji.

W dalszym ciągu pismo ośrodkowe podaje

wytyczne zasadnicze.

ktoś nie należy się kierować przy prowadzeniu akcji opieką nad grobami poległych w zakresie budowy, doboru pomników oraz sposobu ich wznoszenia.

Pomniki powinny być skromne i proste, pozbawione sztucznej pretensjonalności, estetyczne i piękne.

Przy projektowaniu pomnika należy uwzględnić specjalne warunki miejscowe, które zasadniczo wpłynąć mogą tak na formę pomnika, jak też i na koszt jego budowy.

Punktem wyjścia projektowanego pomnika powinien być

głaz narzutowy z granitu,

miejscie powinno zapewniać pomnikowi widoczność, a pomnik powinien być starannie utrzymany.

Minister Spraw Wewnętrznych przywiązuje dużą wagę do akcji uczczenia pamięci poległych w walkach o niepodległość, jako jednej z form wychowania obywatelskiego przyszłych pokoleń.

Wojna dwóch kucharzy o to co będzie jadł Jerzy VI na bankiecie w Paryżu

Gorączka gastryczna króla angielskiego, Jerzego VI, przysparza wielu ludzi w Anglii i we Francji o niepokój. W Anglii niepokój ten ma swoje naturalne podstawy w przywiązaniu jakim ludność Francji przeżywa znów chwilę zwątpienia, czy niespodziewana choroba królewska nie stanie na przeszkodzie w życiu w Paryżu, już raz odczuwanej spowolnieniu królowej Elżbiety. Najwięcej jednak drze sobie włosów z głowy słynny kucharz francuski, prezes Stowarzyszenia Kucharzy Lucas Carten, odpowiedzialny za menu bankietu, jaki na cześć swych dostojnych gości wyprawił ma prezydent Lebrun. Bankiet odbędzie się w sławnej galerii Zwiędziadlanej w Wersalu. Menu to, które spędziło sen z powiek słynnego kucharza w ciągu wielu nocy, wygląda następująco:

Les perles fraîches de sterlet.
Le melon frappé.
Les délices du lac d'Annecy à la Nantua.
Les mignonnets d'agneau Trien.
Les timbale de câlles farcies à la Talleyrand.
Les agnifettes de caneton rouennais à la Montmorency.
Salade Gaultoise.
La suprême de la poularde de Bres

se au Beurre noisette avec les pointes d'asperges à l'Etuve.

Les truffes à la mode du Périgord.
La mousse glacée Singapour.
Les pêches de Montreuil princesse, les frivolités.

Dla nie znających języka francuskiego znikła cała poezja tego jedynego w swoim rodzaju menu obiedowego.

Tem niemniej nie wydaje się, aby ktokolwiek z najwytrawniejszych smakoszy mógł coś w nim skrytykować. Dodajmy jeszcze wino odpowiadające swą jakością celom bankietowi, a będziemy mieli całość obrazu, obiecującą, może być rokosze najkrytyczniejszemu podniebieniu.

A jednak spotkało się ono z krytyką ze strony b. kucharza królewskiego p. X. Boulestin, który w bardzo ostrym sposobie zaatakował wprowadzenie do menu trufli, nie odpowiadających sezonowi, w którym odbędzie się bankiet. Nie podobają mu się też lata gatunków wina, uważa je bowiem za zbyt młode dla tak rzadkiej okazji. — Wojna dwóch sławnych kucharzy zapowiadała się sensacyjnie.

Niestety, ostatnia choroba króla Jerzego przekreśla, zdaje się, nadzieję p. Carten na zapoznanie podniebienia młodszych z najwyższym wykwintem francuskiego kunsztu gastronomicznego.

KTO JEST, KTO NIE JEST MASONEM?

Prof. Stroński skarży b. premiera L. Kozłowskiego do Sądu

Gen. Sikorski i prof. Kot ograniczyli się do sprostowań

Prof. Stanisław Stroński zamieścił we wczorajszym „Kurierze Polskim” list następujący:

OSWIADCZENIE PROF. STROŃSKIEGO

W piśmie „Polityka” (nr. 16 z 10 lipca 1938 r.) ukazała się rzecz p. t. „Parę uwag o masonerii w Polsce” z podpisem „L. K.”, zawierająca twierdzenie, iż ja jestem członkiem loży wolnomularskiej.

Oszczerstwo to jest tem niegodziwem, że jestem katolikiem w pełnym znaczeniu tego słowa; Profesorem Uniwersytetu Katolickiego, oraz, że zawieszę i jawnie przynależę do kierunku przekonanego, zwalczającego masonerię, a również sam często ją zwalczałem, wobec czego w oszczerstwie tem miesi się też zarzut obudy.

Jednocześnie oszczerstwo to jest też kłamliwą denuncjacją, gdyż udział w tajnym związku pociga za sobą karę więzienia do lat trzech, według art. 165 K. K.

Sprawę tę kieruję na drogę sądową.

Wobec tego zaś, że redakcja pisma „Polityka” oznaczyła, iż p. L. K. jest „jednym z wybitnych polityków”, plaśnięciem swego czasu czołowe stanowisko w hierarchii państwowej, a „Słowo” wileńskie, które ma współpracowników wspólnych z „Polityką”, dodało (nr. 185) iż jest to b. senator Leon Kozłowski, b. prezes Rady Ministrów, prof. Uniwersytetu J. K. we Lwowie, zwróciłem się jednocześnie do J. M. Rektora Uniwersytetu J. K. we Lwowie z prośbą o wyjaśnienie i załatwienie tej strony sprawy, ze względu na godność stanowiska profesora uniwersyteckiego.

O łaskawe przyjęcie do wiadomości! wszczętych przeze mnie kroków przeciw oszczerstwu poprosiłem J. Em. ks. Kardynała Krakowskiego, arcybiskupa diecezji, w której pracuję w stowarzyszeniach katolickich, pozostających pod opieką Jego Eminencji, oraz zaopiniowałem o tem J. M. Rektora Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie.

STANISŁAW STROŃSKI

Ostodor dn. 11 lipca 1938 r.

CO BYŁO PRZED R. 1930 I CO JEST DZISIAJ?

Wczorajszy „Dziennik Narodowy” omawiając twierdzenie p. Leona Kozłowskiego w artykule „Polityka”, że „od r. 1930-go marsz, Piłsudski rozpoczął likwidację wpływów szkockich” pisał:

„Od roku 1930-go? A przedtem? A jakie było stanowisko loży szkockiej w roku 1926-ym?”

Śmierć Józefa Piłsudskiego przerwała pracę nad likwidacją wpływów szkockich. To znaczy, że obecnie wpływ te trwają i odgrywają rolę mrodo-dającą?”

Z artykułu „Polityki” wynika, że właśnie tak jest i że 1900 „szkocków” na wybitnych stanowiskach w Polsce stanowi najwybitniejszą dziś organizację polityczną. Walczy ona — jak zresztą w wielu krajach — z obrządkiem Wielkiego Wschodu, ale jak wyjaśnia p. L. K., przez Wielką Radę zwaną jest z nim i z międzynarodowym żydostwem.

Sądzi, iż i ta sprawa zostanie wyjaśniona przez L. Kozłowskiego,

PROF. KOT ZAPRZECZA

Za pośrednictwem Polskiej Agencji Agrarnej zaprzecza prof. Kot:

„Rewelacje pana L. K. w „Polityce”, powtórzone przez większość prasy podały moje nazwisko posród rzekomych masonów na podstawie rzekomych jaskiś katalogów, ogłoszonych przez wolnomularstwo. Nie mieszając się do prowadzonej na łamach dzienników dyskusji o masonerii, pragnę stwierdzić z naciskiem, że nigdy i nigdzie w żadnej organizacji wolnomularskiej, ani bez pośrednio, ani pośrednio nie uczestniczyłem. Na zaproszenie do wstąpienia do masonów, skierowane do mnie swego czasu ze środowiska idącego politycznego, do którego p. L. K. przynależy, odpowiedziałem odmownie”.

LIST GEN. SIKORSKIEGO

W „Kurierze Warszawskim” zaprzecza znów gen. Wł. Sikorski:

„Szanowny Panie Redaktorze. W przesłanym mi tutaj czasopiśmie „Polityka” z 10 bni. znajduję artykuł,

Kto prowadzi akcję misyjną wśród żydów w Polsce?

Katol. Agencja Prasowa podaje — na podstawie pracy ks. dr. St. Gręlewskiego p.t.: „Wyznania protestanckie i sekty religijne w Polsce współczesnej” — szereg ciekawych informacji na temat akcji misyjnej wśród żydów w Polsce.

Akcję tę w sposób zorganizowany i planowy podjęli protestanci różnych odłamów, przede wszystkim zaś różne sekty.

Co do akcji katolickiej na tem polu, to KAP stwierdza, że „Kościoł katolicki w Polsce nie prowadzi zorganizowanej planowej akcji misyjnej wśród żydów. Poszczególne księża, niekiedy, choć to bardzo rzadko, pochodzenia żydowskiego robią pewne wysiłki, jak np. ks. Unschildt, ale jest to tylko praca dorywcza. W każdej prawie diecezji jest ksiądz, który zajmuje się na własną rękę sprawą nawrócenia żydów. Wypróby nawrócenia są sporadyczne. Księża muszą zwracać baczną uwagę, czy nie zachodzi nawrócenie dla zarobku lub interesu.

Proces komunisty przebywającego w Berezie

Do sądu warszawskiego wpłynęła sprawa komunisty Stanisława Firsztenberga, notowanego za działalność antypaństwową od 1923 r. i kilkakrotnie skazywanego.

Każdorazowo po odbyciu kary Firsztenberg wznowiał wywrotową akcję, wderując po całej Polsce. Uciekł też do ZSRR i był słuchaczem szkoły wojskowej komitetu centralnego komuny, prowadzonej pod Moskwą przez IV wydział sztabu generalnego armii czerwonej.

P'LEGNUJUCIE SWOJE STOPY!

Ludzie, którzy dużo chodzą narażeni są na różne dolegliwości nóg, jak: odparzenia, zgrubienia skóry, odciski i nabrzmienia. Wszystkie te dolegliwości znikną natychmiast, gdy po powrocie

sygnowany L.K., w którym wymieniono mnie, jako członka loży „Wielkiego Wschodu”.

Wobec tego stwierdzam:

Do masonerii nie należę. Żadnych związków z „Wielkim Wschodem”, czy też z innymi ryanami masonskimi nie utrzymuję.

Powody są jasne. Ośrodek dyspozycji o charakterze międzynarodowym nie można pogodzić z zajmowaniem stanowiska — szefa sztabu generalnego, premiera, ministra. W każdym razie przynajmniej ja uważam tę zasadę za obowiązującą.

Gdy nadomiar o mojej działalności naukowo - publicystycznej mowa, to tłumaczy się ona aż nadto wyraźnie.

Będę Panu Redaktorowi obowiązany za ogłoszenie tych paru słów w „Kurierze Warszawskim”, w celu ustalenia uczciwej prawdy.

Wyrazy głębokiego szacunku łączę. WŁADYSŁAW SIKORSKI.

Parchanie, dn. 11 lipca 1938 r.

Pracy misyjnej z całą siłą przeciwstawia się żydostwo polskie. Siłą, podstępem, groźbami żydzi starają się odstraszyć tych, którzyby chcieli przejść na chrześcijaństwo.

Natomiast akcja wyznania protestanckich wśród żydów w Polsce jest bardzo ożywiona. Prowadzą ją — choć bez większych rezultatów — wobec silnego przeciwdziałania ze strony żydostwa — specjalnie do tego celu utworzone organizacje.

Na ich czele należy wymienić działalność Berlińskiej Misji żydowskiej z centralą w Białymostku, oraz Londyńskie Tow. propagandy chrześcijaństwa wśród żydów. W Krakowie zaś posiada swój ośrodek misja Brytyjskie Tow. propagandy Ewangelii wśród żydów. Ponadto działają w zakresie protestanckiej akcji misyjnej wśród żydów w Polsce Związek przyjaciół Izraela, oparty o wyznania luterskie oraz Towarzystwo Amerykańsko - Europejskie Zbawienia i Dniśka Misja żydowska, która zalażyła swą placówkę we Lwowie.



Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Carmen” z Janem Kiepurą.

TEATR NARODOWY: „Zielony frak”.

TEATR POLSKI „Cyganeria”.

TEATR LETNI: „On i jego sobowtór”. W niedzielę o godz. 16-ej „Nie trzeba mnie było przejechać”.

TEATR NOWY: „Kochanek to ja”.

TEATR MAŁY: — nieczynny.

TEATR KAMERALNY: „By rozumi był przy młodości”.

TEATR MALICKIEJ: „W perfumerji”.

TEATR 8.15: „Krysia Lesniczanka”.

MAŁE QUI PRO QUO: „Nieczynny”.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Romans z urzędem skarbowym”.

KINA

ATLANTIC: Kapryśna ekspedientka

BALTYK: „Mały dzentelmen”.

CAPITOL: „Wrzós”.

CASINO: „Hotel „Hollywood”.

COLOSSEUM: „Kapitan Molenard”.

EUROPA: „Agentka H 21”.

FILHARMONJA: „Dziewczę z Buda pestztu”.

HOLLYWOOD: „Nieczynny”.

IMPERJAL: „Szczęśliwie się skończyło”.

PALLADIUM: „Milioner na tydzień”.

PAN: „Pensjonat M. mosca”.

RIALTO: „Dla ciebie senorito”.

ROMA: „Chłopcy z Tyrolu”.

STYLWY: „Patrol na pustyni”.

STUDJO: „Indyjski grobowiec”.

SWIATOWID: Władczyni Dżungli”.

VIKTORIA: „Córka Szanghaju”.

W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Profesja pana Warren”.

W Poznaniu

TEATR POLSKI: „Miss Hobs”.

We Lwowie

TEATR WIELKI: „Ludzie w białej”.

ROZMAITOŚCI: „Hiszpańska macha”.

W Grodnie

KINA:

APOLLO: „Gdy żona zdradza”.

PAN: „Jei obrońcy”.

UCIECHA: „Magiczny klucz” i „Pan z milionami”.

HELMOS: „Trędowata”.

MAŁE LUX: „Królestwo zakonanych”.

PIERRE NORD

Podwójna zbrodnia na linii Maginota

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

Głowa Starego Fritza, dn 4 lipca 1937 r.

Kapitan Ardant do komisarza Vennarda

Mój drogi Vennard,

Tak, Capelle był kochankiem Anny. Ale wiem, kto zabił Espina c'a. To ten, którego nie lubisz. Poszukiwanie motywów zbrodni jest zbyteczne.

Tak, ta Węgierka jest zjawiskiem nienormalnym w życiu Kun tza. Może to być bardzo pożyteczne przy poszukiwaniu tego, co mnie teraz najbardziej interesuje: kto jest szpiegiem? Jakże są jego sprężyny? Ale ten trop wydaje mi się zbyt daleki, niepewny, zbyt dużo zachodu kosztowałoby śledzenie go. Idzie o to, aby znaleźć środki bardziej radykalne. Uważaj dobrze, drogi Vennard.

Dotychczas przyjęliśmy za pewnik, że jeden z tych trzech ludzi potrafił wprowadzić nas w błąd i zamaskować swój charakter. swoje upodobania, swoje potrzeby pieniężne, etc. Tymczasem jednak zaczynam ich doskonale znać i przenikać. Otóż albo jeden z nich jest nadzwyczajnym aktorem, oraz genialnym inscenizatorem (a ja należę do naiwnej publiczności), albo też wszyscy trzej są dumni honorowymi i oficerami godnymi tego miana.

A więc dziś wieczorem przyszła mi pewna myśl do głowy. Może ten człowiek nie ukrył wcale swego charakteru, swojej głębokiej indywidualności, ale zamaskował raczej swoje personalia? Zrozumiałeś mnie chyba? Z wielu względów wolałbym tę ewentualność. Mam jednak wrażenie, że nie jestem obecnie pod wpływem osobistych sympatyj.

W konsekwencji tego nowego rozumowania, proszę Cię, abyś przedewszystkiem kazał naszym ludziom zbadać dokładnie przeszed

łość moich trzech panów. Sobie zostaw naszego „strzelca” (ten zaszczyt należy Ci się).

Sciscam Cię.

Ardant.

Głowa Starego Fritza, dn. 4 lipca 1937.

Kapitan Ardant do S. I.

Podaję wynik moich badań i poszukiwań aż do dnia 4 lipca. 1. Morderstwo majora d'Espinae.

Znam mordercę i jestem w posiadaniu dostatecznego dowodu, aby sąd mógł go skazać. Ale jego natychmiastowe aresztowanie mogłoby przeszkodzić nam w zde maskowaniu szpiega.

2. Afera szpiegowska.

Chcę osiągnąć jakiś konkretny rezultat, przedsięwziętem na stępujące środki:

a) Pierwszemu z podejrzanych powierzyłem konfidenccjonalnie plany armaty 47-io milimetrowej, która uznana została przez naszych fachowców za nienadającą się i o charakterze przedpilotowym. Powiedziałem mu, że mamy uzbroić nasze wieżyczki przeciw czołgowe temi armatami i kazałem mu opracować projekt praktycznego ich zastosowania. Dzięki kilku szczegółom będę mógł, w razie odnalezienia rysunku tej „lipy” w Niemczech, ustalić, czy ten człowiek jest poszukiwanym przez nas „szpazą”.

b) Drugiemu podejrzanemu kazałem przygotować odczyt o czołgach. Jako materiał dokumentacyjny, wręczyłem mu tajną teczkę, zawierającą ułożony przeze mnie plan produkcji czołgów na olbrzymią skalę, który — muszę to przyznać, nawet jeśli ucierni na tem moja wrodzona skromność — jest nadzwyczajny. Więc i w tym wypadku odnajdziemy znak fabryczny, który nie zmyli nas przy ustalaniu źródła niedyskrecji.

c) Trzeciemu powierzyłem opracowanie planu okupacji zupełnie niewykonalnego, chyba tylko w utopii. Powiem mu dziś po południu, że plan ten ma wszelkie dane na to, aby być przyjętym.

Użyłem całego swego autorytetu dowódcy kompanji (autorytet ten jest niewzruszony, mimo mego długiego pobytu poza pułkiem), aby wykluczyć wszelką współpracę moich oficerów w czasie wykonywania tych prac. Jeśli więc dzięki wam odnajdziemy ślady tych robót w Niemczech, będziemy już mieli pewność.

Nic więcej dotąd nie znalazłem. Siedząc przy biurku w Paryżu, nie doceniałem trudności swojej misji. Praktyka jest żmudna i znacznie trudniejsza od teorii... i od krytyki. Z wielką wdzięcznością przyjmę wszelkie pożyteczne wskazówki.

Ardant

Paryż, dnia 5 lipca 1937 r.

Pułkownik Ourseau do kapitana Ardant

Mój drogi Przyjacielu,

Aczkolwiek zgodnie z przyjętym zwyczajem, czytuję osobie cie jedynie te raporty, które przynoszą konkretne rezultaty, jednak Twój list przeczytałem z wielkim zainteresowaniem.

1. Zgoda, niech morderca jeszcze zostanie na swobodzie. 2. Nieźle obmyśliłeś zasadzki. Ale proszę o nazwiska. W tem wszystkim, cośmy od dwóch tygodni złowili z Niemiec, nic — zda mi się — nie pochodzi z Głowy Starego Fritza. A to mnie bardzo dziwi.

3. Chciałbym bardzo abyś się zainteresował psychologiczną stroną zagadnienia. Jeśli zaś już się nad tem zastanawiałeś, proszę coś nie coś napisać. Z różnych stron dochodzą mnie wieści, że jesteś pod urokiem swoich podwładnych. Twierdzisz podobno, że jest rzeczą wykluczoną, aby który mógł zdradzić za pieniądze. A więc? Jeśli dobrze Cię rozumiem, pozostają tylko dwa możliwe motywy: a) wpłatanie się przez miłość dla kobiety, którą trzeba ratować (Czy zauważyłeś, że Herr Doktor Nusslein wyszedł z niemieckiego więzienia?).

b) Choroba umysłowa, która może wcale nie przejawiać się w życiu codziennym. Przykłady: córka admirała angielskiego, która poświęciła się całkowicie sprawie Gandhiego, psychoza kilku intelektualistów moskiewskich, ogupiały przez swoje prace, albo owego głupca, co to założył w Berlinie francuską partię rasistowską!

Jeżeli pływasz w niepewności, nie analizuj zbyt gwałtownie. Im sprawa trudniejsza i bardziej mętna, tem wyżej należy się wzniesić, aby ogarnąć całość.

Ourseau.

D. C. N.

Debaty

„Wiadomości Literackie“

LUDKA, DO ZBIELAŁEJ RÓŻY PODOBNA

Śniadecka i Wodzińska, te dwie na słoncach swych przeciwnych boginie, omijane były dotąd przez badaczy nietylko z braku materiału archiwalnego i trudności złączonej z jego wydobywaniem. Może także, a może przede wszystkim z winy typów przez obie panie reprezentowanych. Typów wprost przeciwnych, ale jednak od siebie różniących się w formule wsadzić się nie dających. Nieprawdopodobna, nieznosząca wprost bierność u jednej, i równie kołczasta, bezkonwencjonalna aktywność u drugiej. Pani Wodzińska, miągwa wyjątkowa, nie oglądając się na to, że jest heroiną utworu, który później uznany będzie za arcydzieło polskiej poezji miłosnej, nie licząc się dalej, że ją do śmierci ubóstwiał największy geniusz muzyczny — idzie sobie najspokojniej zamąż za trzeciego, rozwodzi się z nim dla czwartego, a co gorsza, żyje i chodzi po świecie w dwójnasób tyle ile dane było żyć tamtym wielkim.

Śniadecka znowuż, nie pamiętając, że będzie po wiek wieków „dziecka kochanką“, patronką „Godziny myśli“, „Podróży na Wschód“, „Króla Ducha“, i w końcu — odmawia Julkowi wzajemności już wówczas, gdy z nią ciemnie przelatywał bory i bez względu na złą prasę, jaką potem zyska w biografii Słowackiego, kocha się systematycznie do grobu i poza grób w „Moskalu“, czyniąc szereg równie niepopularnych posunięć przez długą także u niej resztę życia.

Uporczywa miłość do „Moskala“ przeważała wszystko inne. Bo ona nietylko nie przestała go kochać po jego śmierci, ale pojechała szukać zwłok ukochanego, trumnę ustawiła w swej sypialni, a uszy wsadziła w brelok czy gdzieś tam. I jakże było nie wierzyć plotce, i jakże było nie okłamywać — Słowacki. (W istocie, biedactwo poszukując talizmanu — pamiątki po ukochanym, zdobyło jego rzekomy krawał, hy się z nim odtąd nie rozstawać).

Zaczem synowie — z należytą indygnacją — minęli pismo, wspomniała je dopiero wnuczka, Marja Czapska, w ogłoszonej świeżo monografii *).

ZNIN I WOŁYN

Rozważając odrębność niewątpliwą zjawiska, jakim jest w galerii naszych pań romantycznych Śniadecka, należałoby jednak u wstępu podkreślić jej mieszaństwo szczepowe. Córka mieszczańska ze Żnina (nobilizowanego później w Wilnie) i szlachcianki wołyńskiej, ma w swym uosobieniu sporą uncję wielkopolsizmu. Nie entuzjazmuje się jak jej ojciec, genialny uczyony, rodzimą wołyńszczyzną („krajem demoralizacji i próżniactwa“), jest gospodarzem i pedantycznym w rachunkach, legitymistka zasadnicza, bzikuje na punkcie „konfederacji Słowian“, nie zachwyca się smugą miechulstwa fizycznego, jaka nawet w Stambule nie opuściła Mickiewicza, a jeśli już romantyzm, to aż do dna, na samo dno piekieł. Nie było rzeczą przypadkową, że wojnę romantyzmowi wydali w Wilnie bracia Śniadecy z Wielkopolski. Romantyzm jest grzechem, grzesznicy zaś nie mają wiele do stracenia, tracą łatwo miarę. Romantyzmem wielkopolskim, które mu półpasek romantyzmu wystawił niedawno bardzo docieklewie Tymon Terlecki — był, też zburzony, Ryszard Berwiński.

Dzięki temu, że autor rozprawy „o fizycznym wychowaniu dzieci“ stosował swe naukowe zdobycze także i u siebie w domu (rzecz u profesorów raczej rzadka!), wyrosła na pannę młodą i zdrową z „twardymi gruszkami“ piersi, o jakich marzył Mickiewicz w potępionej przez cenzurę strofie ballady. Indywidualność silna, krocząca od młodo na pisarkę tak żarli-

wie, że nie mógł jej ojciec nastarczyć piór i papieru. Ojciec i stryj, osobiście zapalczywi wrogowie „Ballad i romansów“, czarne charaktery w nowym prądzie umysłowym, walczący z epidemią romantyzmu jak z tyfusem, szarańczę czy pluskwami, tępiąc go w każdej postaci w atmosferze domowej. Naturalnym biegiem rzeczy Kornelia Ludwika, zamiast iść w ślad zachwalanej przez ojca „Malwiny“, upaja się Byronem, od niego biorąc posępną, nabitą gwoździami, zaczepną i buntowniczą postawę w życiu. Z domu wyniosła natomiast dość głęboki indyferentyzm religijny oraz trzeźwy pogląd na młodego Mickiewicza i wszystko co w kręgu Sally Bécu było przedmiotem zachwyty, nie wyłączając samej pani, jej dwóch pasierbic, a nawet Julka. („Mickiewicz spotkała może raz czy drugi u pani Bécu, znała jego poezję — ale nie znała dążeń“).

DLACZEGO SIĘ NIE ZASTRZELIŁ?

Miała 100.000 dukatów w posagu, plus jedną trzecią część schedy po stryju Janie. Kapryśne wyniosła, odrzucała świetne partie z uniwersytetu i ziemiaństwa, nie bacząc na słuszne przestrogi stryja — medrca, — klarował, że nie jest sylfidą, mogącą lekceważyć środki utrzymania, małżeństwo zaś nie może być „kursem literatury“, — i poszła, naprzelaj, „na szago“, jakby określił ojciec, „a outrance“, zdaniem Mickiewicza, nie po ścieżce utartej, lecz przez nieznęta trawę gazonu, rasowa bajronica, bo autor „Don Juana“ tak samo irytująco zbaczał w swych talesach z utartej ścieżki narracji. Julek Słowacki nie liczył się ani przez chwilę. Towarzyszył wprawdzie Ludce w jej szalonych eskapadach konnych (żałośnie mu siało to wyglądać), o odwagiemnienu jego uczuć nie mogło być mowy, co mu lojalnie wyznała, zmieniając dziecięce „tykanie“ na „państwo“. Dlaczego się w takim razie nie zastrzelił? skoro cała jego miłość była rodem z ksiązek, z „Wertera, a rozdmuchał jej iskierkę do rozmiarów udreki, podsepsał mamusi, panien, no i urok Ludki. Pani Czapska uważa, że hart i rozważa dziewczyny wstrzymały „zamiach samobójczy ręki“. To byłoby za wiele troskliwości ze strony zajętej kim innym panny. Raczej można przyjąć, że Ludka nie sprowokowała samobójstwa, jak to panna ze Snownia uczyniła z przyjaciелеm Julką z „Godziny myśli“. Okoliczności towarzyszące śmierci Ludwika Spitznagla ma to są znane, więc je tu przypomnę:

„Imię Pan S..., uczeń Oddziału Literackiego, urodzony z zacnej rodziny... młodzian, powiadam, na którym nadzieję dojrzały mędrcy zasadzali — zdawało się powinien być wolnym od błędów, pospolitej młodzieży właściwych, a przecież zaledwo kilkanaście mil odjechał, już znajdując się przypadkiem w domu pewnego obywatela, rozkochał się do szaleństwa w jego córce, od pierwszego na nią wejrzenia. Dziewica w pierwszej wieku wiosny, nie znając może nawet technicznego znaczenia słowa: miłość... odpowiedziała milczeniem, a na prośbę, aby udzieliła mu listek róży na pamiątkę, zamiast przypięcia go do piersi czci ciela — w ziemię wazonu, z którego go uszczknęty został, zagrzebała! Postępek taki, będąc istotnie dziecinny i zbyt romantycznym, w przekonaniu dojrzałego człowieka, nad śmiech innego uczucia wznieść nie mógł. Ale nasz młody akademik, równie obrażony jak tknięty niewzajemnością, bieży do kwatery, pisze list pełen rozpacz i w teb sobie strzela, będąc pewnie przekonany, że ofiara jego życia jest godną miłości“ („Wieniec literacki“ Józefa Grontkowskiego, Wilno 1836, t. II; str. 53).

Może pod wpływem tego przeżycia, „rosa mystica“ romantyzmu, która teraz skazała na śmierć Ludwika, stanie się później w twórczości jego przyjaciela ulu-

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedkrowywały poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

bionym ornamentem, posadzą ją też w trzecim akcie „Kordjana“ za oknem więzienia, aby „posępna i blada w chłodzie“ zakwitła jego imieniem nazwana, po śmierci.

WALDEMAR RIMSKIJ - KORSAKOW

Działo się w Wilnie, w przedmianu epoki martyrologicznej, w czasach, kiedy „była moda na Moskali, mieli władzę, pieniądze, imponowali siłą, pewnością siebie“. Waldemar ponadto zaimponował wszystkim innemu Ludwice. Pochodził z dobrej rodziny, syn porządnego człowieka na wileńskim tofelu generał — gubernatorskim, wyglądał sam na bohatera z romansu, zawracał pannom w głowach, przyjaźnił się z Polakami, podporucznik słynnego zbuntowanego pułku siemionowskiego, żarliwy zwolennik dekabrystów. Ludka poznała go tak wcześniej, jak i Słowackiego, jeszcze w piasku dzieciństwa, ale pokochała dopiero w tym roku, kiedy Mickiewicz wydał pierwszy tom „Ballad i romansów“. Obojętna stanęła wobec tego na wszystkie objawy wojowniczości w Wilnie i Warszawie. Waldemar był wówczas większym polonofilem, niż ona — Polką. Pod wpływem Byrona, inny kraj stał się jej sercu ojczyzną: Grecja. („Ty również będziesz, Szpicnaglu Ludwiku, płynąć do Grecji w Bekiównej trzewiku!“).

Dla pięknych oczu Waldemara zaczyna się uczyć języka i alfabetu rosyjskiego. Przyjaciółka, sama niezbyt mocna, kaligrafuje jej: „kochany = lubiejący“.

Jedno nie ulega wątpliwości. Żadna Maryla, Ewunia, Delfina, nie umiała tak dosadnie, głęboko i pięknie wyrazić swych uczuć w słowach. „Ta jedyna dusza, która mogłaby mnie do głębi pojąć i zwrócić mi to, co moja dała mi bezpowrotnie... Będę go kochała, podziwiała aż do ostatniego tchu!“ — stwierdza już w liście z maja 1825 r. A wkrótce potem coraz gorzej: stygły już, jak jej myśli i uczucia wychodzą z jego ust uświęcone.

JEJ LITERATURA

W roku 1829 Waldemar — którego związek miłosny z Ludką nie miał czasu wyjść poza sferę platoniczną — ginie, ranny kulą w czoło w czasie ataku na fortecę pod Szumłą, biorąc udział w wojnie z narodem, z którym po latach sprzymierzona Ludka rozpocznie uśmienie choć bezowocnie odbudowę Polski.

W sposób tak piękny, jak żadna ze współczesnych pisarek polskich, da Śniadecka po wielokroć wyraz żalowi: „Wina tylekroć mi mi zarzucana było, iż kochałam mędnego, że szkoda innych“ — wyzna w testamentie. A gdzieindziej, że On, choć umarł, jest jej wiecznością, bo serce jej krystalizowało się w kształt jednego obrazu, więc trzeba by go zniszczyć, chcąc wyjąć ten obraz, który tam tkwi, jak kwiat czy owad wtopiony w kawałek bursztynu“.

„Nie śmiej się, — słowa dwudziestotrzyletniej dziewczyny w liście do siostry z roku 1825, — rozszczę sobie prawo do laurów Mickiewicza, bo jeśli całe życie zostanie wierna prozie francuskiej, która będzie zawsze moim językiem, wiersze pisać będę po polsku“. Obietnicy dotrzymała. Znamy jej ciekawe, chwilami zdumiewające rozumem i formą, listy francuskie, znany rozprawę „Pensées sur Ossian et ses poésies“, nie znamy dłużego traktatu o poezji romantycznej, no i tych rywalizujących z młodym Mickiewiczem

czem ballad. Żle bardzo się stało, że nie dopilnowano zawczasu wydania pism „kochanki pierwszych dni“, dzisiaj przypadłych bezpowrotnie, pism, z których dochód miał powiększyć fundusz dobroczynny „sierot Waldemara Korsakowa i Ludki Śniadeckiej“. Jeszcze gorzej stało się, że nikt nie zainteresował się w czasie wojny owym kufrem z puszczą po Sadyku i Ludce, bo już przypadły wraz z nim utwory najwybitniejszej pisarki naszej z epoki romantyzmu?

KTÓŻ ME WESTCHNIENIA. KTÓŻ ME ŁZY POLICZY?

W trzynaście lat po śmierci Waldemara przyjechała do Stambułu „aby odszukać mogiłę, a znała żywego człowieka, opiekuna i przyjaciela“. Została towarzyszką Michała Czajkowskiego, pisarza, żołnierza i awanturnika politycznego, Sadyka — Paszy. Wzięła z tą chwilą nowe brzemie odpowiedzialności przed ówczesnym i potomnym światem polskim. Sadyk Czajkowski, wiadomo, był to fantasta bardzo przebranych rozmiarów, raczej fanfaron i warchoł, w którym myśl nie trwała i godzinę, niż odpowiedzialnie konsekwentny polityk. Kiedyś dawniej powie dział Zygmunt Krasiński, że ten „ataman ma rękę do krzywej, nie do prostej szabli, a na koniu Marka Aureliusza nie umiałby jeździć“. Żebyżby to jednak był podobny Bemowi, który „porwał za polskie życie, jakby za lont nowy do świeżego działu“ — ale ani z bisurmanizmu Sadyka-paszy, ani ze zmoskwienienia nie wyszło nic pożytecznego, bo warchoł nie był zdolny ani do współpracy z kimkolwiek, ani nie dawał gwarancji, że wytrwa. Uderką życia Śniadeckiej było, poczuwanie się do odpowiedzialności za wszystkie głupstwa i zbrodnie, jakich w swem długim życiu ponastrelał bezliku jej mąż — przyjaciel. A Waldemar niewiedział jak we śnie, obcując rytmicznie połączenie... Stowarzyszyli się z Sadykiem i ulegli sobie od pierwszego zetknięcia. Pisał on: (1850): „Bez takiego przyjaciela, jakim mi jest panna Śniadecka, za grzybnym się i nie dałby sobie rady“. Pisz ona: „Jeżeli jestem Polką, ta także dzieło Sadyka, bo nie byłam nią, pomimo wychowania, aż do chwili, kiedy go poznałam“.

Sturczenie się Sadyka było Śniadeckiej nietylko przykre, ale pogażające, najcięższej ofiary od kobiety, która wyżywała się w ciągłym ruchu: musiała zaprzestać — jeździć konno i wyrzec się tej „namiętnej całego życia rozrywki“. A że ponadto nie chciała używać zasłony, więc w ogóle nie wychodziła z domu, tkwiąc samotnie w depresyjnym bezruchu, w turytury wieży na Baszyktasz nad Bosforem.

Aldona? Właśnie. Pozowała się i snobowała na nią, pragnąc z ukrycia kierować krokami narwana. I tym argumentem chyba można najłatwiej odeprzeć zarzut, czemu poparta zaprzastwosłowności Michała Czajkowskiego. Wina była nie ona sama, lecz w równej mierze — Konrad Wallenrod.

DUCH ADAMA I SKANDAL

Nie na tem polega skandal, że usiłowano jakoby otruć Mickiewicza w Turcji, lecz, że pozwolono mu przebywać w warunkach, urągających, nawet nad Bosforem, wszelkiej higijenie. („Opuszczony, brudny, jadł byle co, spał byle gdzie“). Poeta pocieszał się, że ta

Stanisław Wasylewski.

(dokończenie na str. 6-tej)

Sprawną propaganda nar. socjalizmu wśród wiedeńskich

WIEDEŃ, Pat. Kierownictwo partii narodowo - socjalistycznej w Wiedniu rozpoczęło wczoraj 10-dniową akcję propagandową wśród ludności wiedeńskiej.

Późnym wieczorem odbyły się w rozmaitych dzielnicach Wiednia dostępne dla wszystkich zgromadzenia, na których kierownicy partyjni udzielali wszelkich wyjaśnień interpelantom z pośród ludności.

Akcja ta ma na celu skupienie ludności dokola dzielnicowych kierownictw partyjnych, nawiązanie bezpośredniego kontaktu z masą i przeszkodzenie tem samem tworzeniu się rozmaitych pogłosek, szkodliwych dla partii przez pozostawioną sobie samej ludność.

Potwierdzili to zresztą w swoich kilku mowach wczorajszych kierownik Gau wiedeńskiego Globocnik, który stwierdził istnienie wśród części ludności przeciwników narodowego socjalizmu.

Ostrzegł on szczególnie przed tymi, którzy tuż po przewrocie okazywać poczęli swą wielką gorliwość dla partii, podczas gdy przedtem byli raz socjalistami, to znowu członkami Heimwehry, czyniąc to wszystko tylko ze względów koniunkturalnych.

Austria pozbywa się żydów i buduje autostrady

WIEDEŃ, Pat. Przedwstępne prace nad rozplanowaniem wielkiej sieci autostrad w Austrii zostały zakończone. W związku z tem rozpoczęto w Salzburgu budowę wypadowego odcinka głównej autostrady, prowadzącej w kierunku wschodnim do Wiednia, nad którą pracuje obecnie 1.500 robotników, których liczba ma być wkrótce powiększona do 3.000.

Autostrada ta mieć będzie większą ilość odnóg w kierunku południowym i północnym i będzie szersza o 2 1/2 metra od autostrad niemieckich, mających 24 m. szerokości, co umożliwi parkowanie wozów na każdym miejscu tych autostrad.

Równocześnie rozpoczęto wczoraj pod Wiedniem budowę odcinka autostrady w kierunku południowym.

WIEDEŃ, Pat. W wiedeńskich domach gminnych otrzymali wszyscy żydowscy lokatorzy wymówienie mieszkań.

WIEDEŃ, Pat. W Wiedniu zamknięto wczoraj dwie znane wielkie kawiarnie w śródmieściu „Künstler i „Herrenhof“. Obie kawiarnie uczęszczane były stale przez inteligencję żydowską.

Czego oczekują po podróży Roosevelta

NOWY JORK, Pat. Według informacji, zaczerpniętych od osób, towarzyszących prezydentowi Rooseveltowi w podróży, jest rzeczą możliwą, że prezydent po przybyciu pod koniec tygodnia na wybrzeża Pacyfiku złoży doniesienie oświadczenia w sprawie swej polityki zagranicznej, a zwłaszcza w sprawie polityki na Dalekim Wschodzie.

Przed opuszczeniem Waszyngtonu prezydent odbył kilkakrotnie dłuższe rozmowy z sekretarzem stanu Hullem, a w czasie podróży otrzymywał liczne sprawozdania z departamentu stanu.

Burzliwa rocznica bitwy pod Boyne w Ulsterze

BELFAST, Pat. Wczoraj obchodzono uroczyste w całym Ulsterze 248-mą rocznicę bitwy pod Boyne, która zakończyła się zwycięstwem Wilhelma Orańskiego nad Jakóbem 2-gim Stuartem i doprowadziła do tryumfu protestantyzmu angielskiego nad katolicyzmem irlandzkim.

Obchody tej rocznicy w Belfascie miały przebieg spokojny, natomiast w miejscowości Derry doszło do poważniejszych starć między nacjonalistami, którzy chcieli zdebrać emblematy domu Orańskiego, a policją. Podczas starcia padło kilkadziesiąt strzałów, których ofiarami było kilkunastu rannych.

STRASZNA KATASTROFA AUTOBUSU z wycieczką kombatantów na pola bitwy w Belgii

AKWIZGRAN, Pat. W pobliżu gminy Haaren pod Akwizgranem wydarzyła się poważna katastrofa samochodowa, w czasie której 6 osób straciło życie, a 20 odniosło rany.

Katastrofa spowodowana została tem, że autobus przy wjeździe do wioski na spadającej stromo w dół ulicy napotkał rowezyście, którego kierowca chciał wyminąć, lecz autobus poślizgnął się i uderzył całym rozpędem o ścianę pobliskiego domu.

Przy zderzeniu prawy bok autobusu został całkowicie zerwany.

Pasażerami autobusu byli b. kombatanci i członkowie ich rodzin, którzy urządzali wycieczkę na pola bitew w Belgii.

Uderzenie autobusu o ścianę domu było tak silne, że ściany się zarysowały i musiano rozwalić cały budynek.

Pożar portu w Helsingforsie

HELSINKI, Pat. W tutejszym porcie wybuchł o północy pożar, który z wielką szybkością ogarnął część magazynów celnych.

W magazynach tych uległo zniszczeniu kilkanaście samochodów, nadesłanych z zagranicy oraz rozmaite cenne towary. Dzięki wysiłkom skoncentrowanych licznych oddziałów straży ogniowej udało się umiejscowić pożar i uniemożliwić przerzucenie się ognia na znajdujące się w pobliżu magazyny węglowe.

* Marja Czapska. Ludwika Śniadecka. Opracowanie graficznie St. Brzeczowski. Warszawa, „Biblioteka Polska“, 1938; str. 280.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 14 lipca 1938 roku

DEWIZO: Belgia 89.90 90.12 89.68; Berlin 213.07 212.01; Gdańsk 100.25 — 99.75; Amsterdam 292.55 293.29 292.81; Kopenhaga 117.15 116.55; Londyn — 26.18 26.25 26.11; N. Jork 530 5/8 — 532 7/8 529 3/8; Kابل — 530 7/8 — 532 1/8 529 5/8; Oslo 131.88 131.22; Paryż 14.73 14.83 14.63; Praga 18.43 18.48 18.38; Sztokholm 135.10 135.44 134.76; Zurych 121.45 121.75 121.15; Włochy 28.02 27.88; Helsingfors 11.59 11.53; Montreal 528 7/8 526 3/8; Tel Aviv 26.25 26.11. Tendencja nieco słabsza.

WALUTY: Belg. belg. 90.12 89.65; Dolar amerykański 530 527 1/2; Dolar kanadyjski 527 524 1/2; Floreny hol. 293.29 291.55; Franki franc. 14.83 14.53; Fr. szwajc. 121.75 — 120.95; Funt ang. 26.25 — 26.09; Guld. gd. 100.25 99.75; Korony czeskie 15 12; Kor. duńskie — 117.15 116.30; Kor. norweskie 131.88 130.90; Kor. szwedzkie 135.44 134.45; Liry włoskie 22.90 22.00; Marki fińskie 11.59 11.30; Marki niem. 80 74; Marki niem. srebrne 105 99; Tel Aviv 26.20 25.95.

AKCJE: — Bank Polski 130; Bank Zachodni 34.50; Węgiel 32.25 32.50; — Lilpop 82.50; Modrzewiów 14; Ostrowiec 58.50; Starachowice 38.88 38.00; Żyrardów 58.00 57.00; Tendencja przeżymniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE: 4 i pół proc. Wewnętrzna 67.50 67.25 — ost. setki; Inwestycyjna pierwsza 84.25 — serie nie notowane; druga 83.50 serie 92; Premj. Dolarowa 40.00; Konsolidacyjna 67.50 67.75; 4 proc. Poznańskie 53.75; 8 proc. Ziemięskie Dol. Kupony — 13.61; 4 i pół proc. Ziemięskie seria 5 — 65.38 65.13; 5 proc. Warszawa dawne 82 — 1933 rok 75.50 75.25; 1936 rok — 76.50; 5 proc. Lublina 1933 rok 64.00; 5 proc. Łódź 1933 rok 68.88; 6 proc. Obl. Warszawy 1926 rok 6 em. 7650; 6 proc. Obl. Warszawy 8 i 9 em. 7475; Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza; dla listów nieco słabsza.

Programy radiowe

WILNO

Czwartek, dnia 14 lipca 1938 r.

7.15 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. — 8.00 Muzyka walcowa. 8.55 Program na dzisiaj. 13.00 Popularna muzyka operowa. 15.30 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hała. 17.00 „Humor naszych dziadków” — (z pamiętników XIX wieku) — feljton Tadeusza Szukiewicza. 17.15 Pieśń polska narodowa i ludowa w wyk. chóru szkoły pow. eżecznej w Dziemiszach pod kierownictwem Piotra Radziwiłowicza. — 17.35 Muzyka polska. 17.45 „Antoni Komar chce latać” — pogadanka Wincenckiego Małkiewicza. 17.55 Program na piątek. 18.45 Koncert rozrywkowy. 19.15 Wileńskie wiadomości sportowe. 21.00 „Roboty w polu latem” — pogadanka Romualda Wętkowicza. — 23.05 Zakończenie programu.

WARSZAWA

Czwartek, dnia 14 lipca 1938 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Moje wakacje” — gawiedź. 15.30 Muzyka lekka (płyty). 15.45 — Wiadomości gospodarcze. 16.00 Orkiestra rozrywkowa. 16.45 Poznajmy nieprzyjaciela — pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Oryginalny Teatr Wyobraźni. 18.45 Fragmenty z dramatów muzycznych Wagnera. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Lekka muzyka francuska. 19.55 „Cabaret artists” — kartki z historii kabaretu francuskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 „Lehar — Kalman” — popoury operetkowe. 21.30 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka francuska. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny i pogadanka aktualna w języku niemieckim.

Piątek, dnia 15 lipca 1938 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „A ty panie Fabianie” — wesoła audycja dla dzieci. 15.30 Rozmowa z chorymi k. kapelana Michała Reksa. (ze Lwowa). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka lekka. 16.45 „Sad pod turniami” — feljton. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 „Tajemnicze promieniowanie” — pogadanka. 18.10 Koncert solistów. — 18.45 Kronika literacka w opracowaniu Romana Zrebowicza. 19.00 Audycja w wyk. harcerzy norweskich. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Kocha — nie kocha” — koncert rozrywkowy. — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 „Ostatni piosenkarz Lwowa” — „Ludwik Ludwikowski”. Audycja. — 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. — Komunikat meteorologiczny. Pogadanka aktualna w języku angielskim.

DEBATY

„Wiadomości Literackie”

LUDKA, DO ZBIELAŁEJ RÓŻY PODOBNA

(początek na str. 5-tej)

potworna izdebka z ladajaką strawą przypomina mu Nowogródek. Znalazłszy się wszakże w mieszkaniu Sadykowej, zachwycił się: „Jaka ty masz dobrą wodę, jaki u ciebie chleb biały i doskonały, jakie dobre wino!”. Zanim zdolała go wydobyć, zachorował („na nieszczęście Mickiewicza słaby, leżał — zjadł u Sadyki (w obozie) kapusty z sarniną, napił się wody i zepsuł żołądek... może jutro wstań... obiecał mi, że zaraz do mnie przyjdzie...”). Taką ma duszę, jak genjusz... pokochałam go serdecznie... Wydobytę przez autorkę informacje o pobycie Mickiewicza nad Bosforem, jakkolwiek nie dopuszczają myśli o jakimś świadomym zamachu na jego życie, są przecież bardzo drastyczne.

OSTATNI UŚMIECH

Podpadła ostracyzmowi narodowemu, towarzyskiemu, czartowskiemu i zamoyskiemu („Ciekiem życiem Bóg dumę skarał... Jednak została mi ta wada: głupich nie nawidzę, wolę złych, i przekonaną jestem, że głupi szkodliwsi...”) Nie mogąc naprawić fatalnych błędów Sadyki w stosunkach z Polakami, podtrzymuje przynajmniej jego pozycję w Turcji, mając podobno kontakt z samym Abdula — Azisem. Pociężenie przyszło razem z nocą styczniową. Rok 1863 ożywił i odmładza Śniadecką. Staje w rzędzie najzwyczajniejszych orędowniczek ruchu. Boleje, że Sadyk bez wpływu. Zrozumiało, że szukać przynajmniej z Rosją, to oddawać jagnięta wilkom pod straż. Cieszy się na wieść, że Hercen i Bakunin opowiedzieli się za niepodległością Polski. Ileż żywej zabiłoby jej serce, gdyby wiedziała, że pewien młody marynarz rosyjski, mid-shipman krążownika „Ałmaz”, śledzącego na Bałtyku transporty broni dla Polski, nie kryje się z „cichą sympatią dla tej słusznej sprawy”, a jest rodzonym bratem, czy bratankiem (p. Czapska będzie lepiej wiedziała) Włademara i rośnie z nim znakomity kompozytor: Nikołaj Rimski-Korsakow.

W tym czasie spotyka ją służbowo pik. T.T. Jeż. Omal nie przyklepa na widok Ludki, wielbionej w poezjach Słowackiego, ale również „doznaje czegoś naksztalt porażenia od majestatu, z oblicza i postawy tej kobiety bijącego”.

Stanisław Wasylewski.

W sobotę rozpocznie się IV Lot Polski Północno-Wschodniej

We wczorajszym numerze „Słowa” podaliśmy zapowiedź, mającego się odbyć 16 i 17 lipca IV Lotu Polski Północno-Wschodniej — imprezy, która ze wszechmiar zasługuje na szczególne wyróżnienie.

Podajemy niektóre ciekawsze punkty regulaminu i instrukcji dotyczącej tych zawodów:

Do zawodów są dopuszczone samoloty, które są zapisane do państwowego rejestru statków powietrznych, które mają prawo brania udziału w zawodach zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Komunikacji ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Min. Kom. Nr. 10 z dnia 25. III 1935 r. poz. 54. Zgłaszać samoloty mogą Aerokluby Afiliowane do A. R. P.

Piloci powinni posiadać świadectwo udołnienia i licencję ważną na rok 1938, wystawione przez Min. Kom., licencję sportową F. A. I. ważną na rok 1938, oraz być członkami jednego z klubów lotniczych, afiliowanych do A. R. P.

Zawody obejmują:

a) Zlot Gwiazdzysty do Wilna (lot nisko Porubank) połączony z próbą zrzucaenia meldunku, oraz próbą lądowania w prostokącie.
b) Lot okrężny z uwzględnieniem regularności i obowiązku lądowania ewentualnie zrzucaenia meldunku w poznaczonych miejscowościach na trasie, zakończony próbą lądowania na punkcie ze stojącym śmigłem.
c) Próba orientacji składająca się z odnalezienia i naniesienia na mapie: 1) krzyży na oznaczonym odcinku trasy,

2) znaków w oznaczonym rejonie.

Zlot Gwiazdzysty do Porubanki odbędzie się dnia 16 lipca 1938 r. — Start do zlotu może nastąpić z dowolnego lotniska, położonego minimum o 80 km. od lotniska w Prubanku. — Czas przylotu mierzony będzie z chwili przelotu samolotu nad linią mety na lotnisku. Po przyleceniu nad metą nie lądując zawodnik zrzuca meldunek w miejscu oznaczonym (w pobliżu lotniska), następnie wykonując przepisową rundę, podchodzi do lądowania w prostokącie.

Lot okrężny odbędzie się w dniu 17 lipca br. z lotniska na Porubanku. — Trasa lotu okrężnego jest następująca: Porubank — Nowogródek — Baranowice — Słonim — Mołodeczno — Kobylnik — Białystok — Żółów — Porubank.

Rzucanie meldunku w zlocie gwiazdzystym.

Zawodnik zrzuca meldunek z wysokości dowolnej.
Za zrzucaenie meldunku w odległości od 0 do 5 mtr. od chorągiewki zawodnik otrzymuje 50 pkt.

Za zrzucaenie meldunku w odległości od 5 do 10 mtr. od chorągiewki zawodnik otrzymuje 40 pkt.

Za zrzucaenie meldunku w odległości od 10 do 15 mtr. od chorągiewki 25 pkt., od 15 do 20 mtr. 10 pkt., od 20 do 30 mtr. 5 pkt.

Za meldunek zrzucony w odległości większej niż 30 mtr. od chorągiewki otrzymuje zawodnik 0 pkt.

Lądowanie w prostokącie w zlocie gwiazdzystym.

Zawodnik lądaje w prostokącie og-

W terenie i na torach
O porządek w czasie meczów piłki wodnej

Po blisko 10- cio letnim letar gu nareszcie ruszyła na naszym terenie piłka wodna.

W dużej mierze jest to zasługa prasy i radja.

Przy nieustającym nawoływaniu prasowo - radiowym dalsze wypadki potoczyły się szybko. po parę akcje Ośrodek WF, RKS sporządził bramki, tworząc drużyny, młodzież zaczęła intensywnie trenować i wreszcie wyznaczono zostały mistrzostwa Okręgu Wileńskiego PZP. z udziałem 4 czynnych klubów: AZS, KPW, Makabi i RKS.

Poziom piłki wodnej początkowo jest niski, lecz to całkiem zrozumiałe. Stwierdzamy jednak z zadowoleniem, że poziom ten z dnia na dzień zaczyna się podnosić, z meczu na mecz jest lepiej: gracze nauczyli się strzelać, prze prowadzać grę kombinacyjną i t. p. — słowem notujemy postępy w tej dziedzinie.

Zdawałoby się więc, że wszystko jest w porządku, aż tu nowa przeszkoda — brak sędziów piłki wodnej.

W Wilnie kiedyś grano w piłkę wodną, zwrócono się więc do byłych zawodników z prośbą o pomoc. Zwrócono im uwagę na ujęcie najstajmniej przepisów gry i podano źródło przepisów: Statuty i Regulaminy PZP, str. 162 — 170 artykułów 22. A więc kilka stroniczek i 22 art. Stosunkowo bardzo mało.

Przed rewia pływaków
o mistrzostwo Polski

Za kilka dni na pięknej pływalni w Bielsku pływacy nasz zdzędzą egzamin przed meczem z Finlandją.

Czego możemy się po nich spodziewać?

A więc na 100 m. st. dow. o nagrodę p. Komendanta Głównego P. P. — gen. bryg. Kordjana Zamorskiego zmierzają się starzy i rutynowani pływacy, jak Karliczek, Szeibman i ewent. Bocheński z młodzieżą, między którą wyróżniają się Jędrzyk i Marchewski. Ogółem startuje w tej konkurencji 16 pływaków (poniżej 1:08). Jeśli starzy będą w formie — to jeszcze w roku bieżącym powinni utrzymać przewagę, gdyż młodzież prawdopodobnie nie przekroczy 1:03 — 1:04.

Na 200 m. st. dow. Jędrzyk nie powinien oddać pierwszego miejsca, a o ile pogoda dopisze — należy się spodziewać czasu około 2:20 i rekordu Polski. Na drugim miejscu może się znaleźć Karliczek. Ogółem startuje w tej konkurencji 20 pływaków.

Na 400 m. st. dow. Jędrzyk również nie powinien oddać pierwszego miejsca, a w walce z Karliczkiem może pokusić się na pobicie rekordu Polski.

Na 100 m. st. klas. Heidrich, który

Sędziowie byli jednak odmienniego zdania.

Czy zbytnia pewność siebie, czy wiara w doskonałość swojej pamięci, dość że przepisów się nie nauczyli.

Skutki — wprost fatalne.

Sędzia jest zupełnie bezradny wobec wytworzonych sytuacji, nie umie reagować na przekroczenia, bo nie wie wogóle co można, a czego nie można i zamiast kierować grą, staje się sam igraszką w rękach graczy i publiczności.

Ujemne skutki tego są aż nazbyt dobrze znane, ażeby się nad nimi rozwodzić. Wprowadza się chaos, gra przestaje być grą, lecz staje się bijatyką, niskie instynkty tłumy zostają obudzone, tłum zaczyna podjudzać... Taki oto obrazek mieliśmy na ostatnich zawodach o mistrzostwo Wilna, gdzie drużyny, reprezentujące stosunkowo niezły już poziom, w pogoni za punktami, dopasowały się do poziomu sędziów. Za ten stan rzeczy ponoszą odpowiedzialność solidarną władze Wil. Okr. Zw. Pływ. i sędziowie.

Tak dalej być nie może!

Nie wymagamy od sędziów rzeczy nadzwyczajnych, lecz wymagamy trochę ponad minimum.

Sędzia sportowy wymierza sprawiedliwość sportową. Ażeby sędzić — trzeba znać przepisy i orientować się. Nie można w ręce ignorantów oddawać tak ważkiej czynności!

Wypowiadamy nieubłaganą

walkę ignorancji sędziowskiej w piłce wodnej! Z tem trzeba skończyć! Przepisy trzeba znać i umieć je stosować.

Trzeba jednocześnie nadmienić, że na sędziów nie powinien być powoływany zawodnik, który jest pośrednio zainteresowany przebiegiem zawodów.

Mamy na myśli W. Stankiewicza z Ogniska KPW, przeciwko któremu nie mamy absolutnie żadnych zastrzeżeń, lecz z punktu widzenia zasadniczego uważamy, że zawody prowadzić powinien nie człowiek, który należy do klubu zainteresowanego i ten, który sam za chwilę rolę sędziów zmieni w obowiązku zawodnika.

Trzeba poszukać chętnych ludzi, a ci niewątpliwie zgodzą się nauczyć prawideł i w sposób fachowy kierować będą walką sportową. Warto wykorzystać przede wszystkim takich panów jak: Kuźniński, Witkowski, Wasilewski i wielu innych.

Jarwan.

Dziś finały mistrzostw
PIŁKI WODNEJ

Dzisiaj o godz. 18-ej na pływalni Ośrodku W. F. w Wilnie odbędą się finałowe spotkania w piłce wodnej o mistrzostwo Wilna.

Przewidziane są dwa mecze: RKS — AZS i Ognisko KPW — Makabi. Obecnie w rozgrywkach prowadzi RKS, który nie przegrał ani jednego meczu.

KALENDARZ SPORTOWY JURATY
NAD MORZEM

Kierownikiem sportowym Juraty nad morzem jest znany sportsman polski, b. olimpijczyk Stefan Szestowski. Z jego to inicjatywy udurowisko Jurata organizuje w b. sezonie szereg imprez sportowo - rozrywkowych, a mianowicie:

17 b. m. — wyścig łodzi motorowych.
23 i 24 b. m. — zawody pływackie.
29 — 31 b. m. — turniej tenisowy.
6 i 7 sierpnia — zawody kajakowe.
14 sierpnia — wyścigi na akwaplanach.
15 sierpnia — zawody na nartach wodnych.
21 sierpnia — regaty łodzi żaglowych.

ROZPOCZYNAMY III TURNUS
NAUKI PŁYWANIA

Okręgowy Ośrodek W. F. — Wilno komunikuje, że III-cy turnus „Popularnej nauki pływania” rozpocznie się 18 lipca 1938 roku.

Nauka odbywać się będzie na basenach Ośrodka w godz. 8.00 — 12.00 i 16.00 — 20.00 w ciągu 14 dni.

Opłata za turnus wynosi 2. — zł. dla dorosłych i 1. — zł. dla młodzieży szkolnej.

Zapisy do dnia 20 lipca b. r. przyjmują kancelaria Okręgowego Ośrodka W. F. w Wilnie ul. Ludwisarska Nr. 4 (II piętro) codziennie w godz. 9.00 — 15.00. (Tel. 26-24).

U nas i gdzie indziej

W tych dniach przybyła do Oslo słynna żywiarka norweska Sonia Henie po nagraniu pierwszej serii filmów w Hollywood.

Wielokrotna mistrzyni olimpijska w łyżwiarstwie figurowym nabyła pod Oslo dla swoich rodziców piękny zamek.

W Tokio odbyły się ogólnojapońskie zawody pływackie młodzieży, które ujawniły szereg nowych talentów. Ciekawsze wyniki notujemy:

200 m. low. — Sasaki 2:15,4 min.
2) Taniguchi 2:16,8
100 m. dow. — Arai 59,2 sek. 2) Sasaki w tym samym czasie.
400 m. dow. — Amana 4:55 min.

W dniach 6 — 13 sierpnia rb. w Londynie odbędą się pływackie mistrzostwa Europy, na które zgłoszono dotychczas ponad 500 zawodników. Najwięcej pływaków zgłosiły poza gospodarzami — Irlandja i Niemcy.

W Helsingforsie odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa juniorów w Finlandji. Ciekawsze wyniki notujemy:

Oszczep — Boxar — 61,15 m.
3000 m. — Huupponen — 9:05,8 min.
Tyczka — Lehto — 360 cm.
100 m. — Armiomäki 11,3 sek.

„Hungaria” przyjedzie do Polski

Węgierska drużyna piłkarska „Hungaria” przybędzie do nas na parę meczów z polskim kombinowanym zespołem reprezentacyjnym. Węgrzy rozegrają napewno 2 mecze:

3 sierpnia w Warszawie.

5 sierpnia w Łodzi.

Nadto w projekcie jest trzeci mecz „Hungarii” z naszym zespołem reprezentacyjnym we Lwowie w dniu 7 sierpnia. Mecz ten stoi jednak pod

znakiem zapytania, dojdzie bowiem do skutku tylko w tym wypadku, jeśli w nadchodzącą niedzielę Lwów przegra swój mecz ze Śląskiem w ćwierćfinale o puchar Polski. W razie bowiem zwycięstwa drużyna Lwowa walczyć będzie 7 sierpnia w trzeciej kolejce walki o puchar Prezydenta.

W tym wypadku trzeci mecz „Hungarii” przeniesiony byłby na inny teren w Polsce, a ewentualnie odwrotnie.

Starzy mistrzowie przeegrali

W obecności 10 tysięcy widzów rozegrane zostały w Darmstadt pływackie mistrzostwa Niemiec. Sensacją zawodów były porażki starych mistrzów — Sietasa, Arendta i t. d. Wyniki notujemy:

100 dow. pań — Igne Schmitz — 1:08,3 min. 2) Pollack 1:08,9 min. —

ranieżony o wymiarach:
20 x 50 mtr. dla RWD — 13.
20 x 100 mtr. dla RWD — 8 (DWL)
20 x 110 mtr. dla RWD — 8 (PWS)

Za ukończony lot okrężny zawodnik otrzymuje 300 pkt. Za niewylądowanie w Grodzie i Kobylniku w czasie czynnej dla zawodnika kontroli — zawodnik otrzymuje po 60 pkt. karnych. Za niezrzucaenie meldunku w punkcie kontrolnym — 30 pkt. karnych. W locie okrężnym zawodnik musi utrzymać szybkość przewidzianą dla danego typu samolotu.

Po ukończeniu lotu okrężnego zawodnik przelatuje nad lotniskiem w Porubanku nad linią mety, nabiera wysokość 500 mtr. na dany z ziemi sy-

3) Gisele Arendt 1:09,3 min.
200 mtr. klasycznym pań — Busse 3:05,7 min.
200 klas. panów — Balke 2:43,2 min. 2) Sietas 2:44,3 min.
200 dow. — 1) Plath 2:18,2 min. 2) Fresse 2:21,6.

Próba orientacji.
Za każdy odnaleziony i dobrze namiesiony krzyż (z tolerancją do 600 mtr.) zawodnik otrzymuje 25 pkt.

Za każdy odnaleziony, rozpoznany i dobrze namiesiony na mapie (z tolerancją do 600 mtr.) znak w rejonie — zawodnik otrzymuje 50 pkt.

Z życia katolickiego

WYJAZD KS. ARCYBISKUPA - METROPOLITY DO WARSZAWY

WILNO. — J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita Romuald Jambrykowski udaje się dziś do Warszawy, gdzie weźmie udział w konferencji Episkopatu Polski. Konferencja ta odbędzie się w dniu dzisiejszym. (r.).

ORYGINALNA PIELGRZYMKĄ Z BALINGRÓDKA

Wczoraj zrana przybyła do Wilna pielgrzymka ludności katolickiej. Mianowicie mieszkańcy Balingródka, nie mając pieniędzy na przyjazd koleją, przybyli do Wilna na 42 wozach wólczańskich. Na pierwszym wozie znajdował się krzyż. Tym też wozem jeździł kapłan, wiodący pielgrzymkę — ks. Kazimierz Mitka. Za tym wozem, posuwali się pozostałe 41 pojazdów, wiozących po 4 — 5 pielgrzymów. Pielgrzymka, przejeżdżając przez ulice miasta, udała się do Kalwarii, gdzie wierzmi obeszli drogi Męki Krzyżowej (r.).

PIELGRZYMKĄ Z LIDY

Wczoraj zrana przybyła do Wilna nowa pielgrzymka katolicka z Lidy. Po ciągłym popularnym przybyło z parafii Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny z Lidy przeszło 1000 osób. Bezpośrednio po przyjeździe, pielgrzymi udali się do Ostrzej Błazy, gdzie wysłuchali Mszy Św., poczem udali się do Kalwarii i obeszli drogi Męki Krzyżowej (r.).

WIZYTACJA KANONICZNA I KONSEKRACYJNA KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO W OSMIANIE

(Od specjalnego wysłannika)

W dniach 12 i 13 bież. mies. Osmiana była świadkiem podniosłych uroczystości katolickich. W tych dniach bowiem J.E. ks. Arcybiskup - Metropolita Romuald Jambrykowski dokonał wizytacji kanonicznej parafii osmiańskiej i pokonsekrował kościół parafialny św. Michała. Jak już pisaliśmy, J.E. ks. Arcybiskup - Metropolita, przybył do Osmiany w towarzystwie ks. dyr. Swirkowskiego, powitania duchowieństwa dekanatu osmiańskiego na czele z ks. dziekanem Walerianem Holakiem, starostą osmiańskim i przedstawicielami innych władz oraz parotysięcznym tłumem mieszkańców miasteczka. Następnie ks. Arcybiskup zwizytował parafie, wysłuchawszy wprawie sprawozdania miejscowego proboszcza ks. dziekana W. Holaka. Potem zlustrował arcybiskup organizację Akcji Katolickiej, żywo interesując się pracą Kat. Stow. Mężów, Kobiet Młodzieży Męskiej i Żeńskiej.

Na uroczystość konsekracji kościoła św. Michała, która odbyła się w dn. wczorajszym, do Osmiany przybyło liczne ziemianstwo z okolicznych majątków, oraz przeszło 3000 włościan. Kościół św. Michała, budowany w r. 1904 w miejscu dawnej świątyni katolickiej, fundowanej jeszcze w roku 1387 przez króla Władysława Jagiełłę, został ostatnio gruntownie odrestaurowany wewnątrz. W świątyni został zbudowany nowy ołtarz główny. Wnieśmiono go ze składki społeczeństwa. Koszt remontu świątyni i budowy ołtarza wyniósł 40 tys. złotych.

Aktu konsekracji kościoła dokonał ks. Arcybiskup - Metropolita Jambrykowski w godzinach rannych. W czasie uroczystości, w nowozbudowanym ołtarzu zostały umieszczone relikwie św. Metodora i św. Aureli, przywiezione przez Ks. Arcybiskupa z Wilna. Po tych uroczystościach, Ks. Arcybiskup udzielił 796 osobom Sakramentu Bierzmowania. Następnie zaś udał się na rynek miejski, gdzie poświęcił kamień węgielny pod budowę 20 nowych straganów chrześcijańskich.

W południe J.E. Ks. Arcybiskup Jambrykowski, żegnany uroczystie przez duchowieństwo, władze i społeczeństwo, opuścił Osmianę i powrócił do Wilna. (r.).

Przy nadmiernem ciśnieniu i nieprawidłowym krążeniu krwi naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa już w niewielkich dawkach jest przyjemnie i niezawodnie działającym środkiem przeczyszczającym jelita, odpowiednim do stałego używania. Zapytajcie się Waszego lekarza. 3160

ROZKŁAD LOTÓW NA LINJI WILNO — KOWNO.

Z dniem 15 b. m. otwarta zostaje regularna komunikacja lotnicza na trasie Wilno — Kowno podług następującego rozkładu:

Codziennie prócz niedziel odlot z Wilna o godz. 14.00, przylot do Kowna o godz. 14.25, odlot z Kowna o godz. 10.05, przylot do Wilna o godz. 10.30.

Cena biletu za przelot z Wilna do Kowna wynosi: zł. 19,00 przy sprzedaży biletów z uprzednim rezerwowaniem miejsca zł. 9,50 przy sprzedaży biletów w miarę wolnych miejsc.

Piękno ulicy Piwnej było zagrożone

HISTORIA DWOCH SZYLDÓW

Na temat akcji estetyzowania miast, miasteczek i wsi w Rzeczypospolitej krąży obecnie tyle anegdotek i dowcipów, co do niedawna o Ozonie. Prócz tego opanowała wszystkich jakaś zbiorowa mania przesładowca. Gdzieś wieś przechodzi na klonie a już hobo wa wieść zaczyna krążyć że z rozkazu starosty kazano burzyć domy, a niestety w dużej ilości wypadków zdarza się to naprawdę. Opowiadano mi przed parą dniami o perypetjach sztyldowych na ul. Piwnej, a tyle było komizmu w tych opowiadaniach, i sądziłam że należy to między bajki włożyć. Po sprawdzeniu jednak na miejscu, okazało się wszystko prawdą.

Otóż w posesji należącej do Kapituły Wileńskiej w wielkim kwartale róg Piwnej i zaułka Rossa na wiosnę b.r. założono nową placówkę chrześcijańską materjałów budowlanych i opałowych oraz mechanicznej obróbki drzewa.

Posesja jest otoczona wysokim murem, a za nim kryje się plac, gdzie leżą sterty drzewa i mieszczą się szopy na maszyny. W środku placu stoi beużyteczny, nieszczyśny sztyld, który tyle kłopotu sprawił właścicielom firmy p. Gajda i Sawickiemu.

Szyld, jak sztyld. Duży, 1 metr na 5 metrów długości, z literami, malowanymi jasną, seledynową farbą, ani specjalnie brzydki, ani ładny. W każdym razie dużo ładniejszy od tego, który wisi do dzisiaj spokojnie w bramie tejże posesji i opiewa, że tu mieści się Związek Robotników Rolnych i Leśnych Z.Z.Z. Obok nieszczyśnego sztyldu stoi również jak on bezużyteczna, równie skazana na zniszczenie drewniana gablotka, o której niżej także będzie mowa.

Rozmawiam z jednym z współpracowników firmy p. Sawickim. Wydziera sobie włosy na głowie, opowiadając o tysiącach trudności, jakie musiał zwalczyć przy zakładaniu przedsiębiorstwa, jak mu zwlekało z włączeniem prądu. Ale historia z tym sztyldem była najgorsza. P. Sawicki jest rozgoryczony bo w praktyce nie odczuwa wcale dobrodziejstw popierania przez myślu polskiego. Obchodzi go mna cała posesja. Z jednej strony, od zaułka Rossa, przechodzi linia kolejowa i tu musiał stanąć sztyld nr. 1, który nie stanął i do końca świata nie stanie, bo tak chciał św. Biurokracy.

Z drugiej strony, od ul. Piwnej, na bramie srebrnymi literami wypisano nazwę firmy. Na początku tych bojów, w roku za mur na dwóch słupach stał tu ów sztyld nr. 2, który obecnie jako grzyb beużyteczny wyrzucono na podwórze obok gablotki.

P. Sawicki zachodzi w głowę, dlaczego ten sztyld miał spieścić ulicę, choć był umieszczony w głębi i gdy jednocześnie w sąsiednim podwórzu, w żydowskiej firmie konkurencyjnej „Płomień” spokojnie leżał obok ulicy sterty drzewa, gdy wisi sztyld Z.Z.Z.?

Istotnie wysoko nad murem sąsiedniej posesji wystają stopy okraglaków.

TAK NIEWINNIE SIĘ ZACZEŁO

Na wiosnę, gdy panowie Gajda i Sawicki założyli pierwsze fundamenty pod swoją firmę, udali się do Zarządu Miejskiego z zapytaniem, jakie należy wypełnić formalności, by wystawić sztyld na ul. Piwnej i przy zaułku Rossa.

— „Och, same głupstwo, — odpowiedział urzędnik — trzeba tylko zapłacić podatek”.

Wspólnicy wybulili 70 zł. za malowanie sztyldu i ustawili go na dwóch słupach z murem posesji przy ul. Piwnej. Z sztyldem przy zaułku Rossa była inna historia, niezakończona do dziś dnia. Aliści 2 maja z Zarządu Miejskiego przyszła pod adresem firmy decyzja główna L. B. 359/9.

NA ZASADZIE ROZP. PREZ...

Na zasadzie Rozporządzenia Prez. Rzp. z dn. 16 lutego 1928 r. Zarząd Miejski m. Wilna wzywa do usunięcia sztyldu reklamowego składu materjałów budowlanych, umieszczonego na słupach przy murowanym parkanie na ul. Piwnej 9 w terminie do 14 maja b. r. Dalej następuje ostrzeżenie.

a więc przede wszystkim zastosowanie środka przymusowego w razie niewykonania wezwania w terminie.

Uzasadnienie decyzji brzmiało: Duży brzydki sztyld, zeszpeca wygląd ulicy. Stan obecny sprzeczny jest z art. 338 §1. Zeszpecenie może być usunięte jedynie w drodze usunięcia sztyldu.

Wynika z tego, że przepiękną „avenue Piwną” zeszpecił sztyld i skałił harmonję estetyczną tej arterji. A więc „wont” z sztyldem. Wspólnicy p. Sawicki i Gajda złożyli od decyzji odwołanie, a tymczasem przyszedł nakaz płacniczy na zapłacenie 62 zł i 50 gr. za sztyld, który miał być zniesiony. Dlaczego? Nie wiedział nikt, nie wiedzieli także wspólnicy p. Gajda i Sawicki i zapłacili owe 62 zł.

Na skutek odwołania przybyła do posesji komisja, obejrzała miejsce na sztyld przy zaułku Rossa, pokreśliła się i na zakończenie oświadczyła p. Sawickiemu: „O ile panowie nie zdejmą sztyldu od Piwnej, to przysyłamy straż ognia”.

— „Nie róbcie mi takiego wstydu” — zawołał rozpaczliwie p. Sawicki i zarządził natychmiastowe wyrzucenie nieszczyśnego sztyldu.

ŚLUSARZ ZAWINIŁ A KOWAŁA POWIESILI...

Wprawdzie nie powiesili, ale chcieli ukarać aresztem tego fotografa, którego p. Sawicki najął na wniosek komisji, by sfotografować nieszczyśny sztyld nr. 2 i miejsce na sztyld nr. 1 przy zaułku Rossa. Otóż biedny fotograf nie wiedział, że w sąsiedztwie kościół fotografowanie jest tabu i udał się ze swoim pstrykaczem, by uwiecznić miejsce na sztyld. P. Sawicki obronił go, ale fotograf nadal się strachu. W płocie ulicznej zdarzenie to urosło jeszcze, o powiadano, że fotograf siedzi w ulu.

NOWA DECYZJA

27 maja przyszła nowa decyzja, tym razem Zarząd Miejski ze

wała na wystawienie sztyldu od zauł. Rossa, na umocowanie liter nakładanych na tynk w miejsce wyrzuconego sztyldu i na gablotkę, która może być wmurowana w mur. Inna rzecz, że w murze, stanowiącym cudzą własność nikt nie pozwoli wiercić...

Wydawało się, że drugi sztyld będzie mniej phezowy.

DO KOGO NALEŻY TE 5 METRÓW GRUNTU

Gdy przyszło do wystawiania sztyldu w miejscu wyznaczonym przez Zarząd Miejski nagle nowa trudność.

Dyrekcja kolejowa powiedziała veto: „to nasz odcinek gruntu, to ziemie wydzielone, nie pozwalamy”. Tak odpowiedział p. Sawickiemu i w Dyrekcji Kolei i w Wydziale drogowym i u zarządcy odcinka. Tymczasem Zarząd Miejski upierał się, że to jego ziemia. Wspólnicy p. Sawicki i p. Gajda biegali od Annasza do Kalfasza. Wreszcie w którymś z urzędów kolejowych dowiedzieli się, że monopol na wystawianie instalacji reklamowych w miejscach, należących do Kolei ma Tow. „Ruch”.

Wspólnicy firmy Sawicki i Gajda pędzą do Warszawy do dyrektora „Ruchu”.

Dyr. Horn oświadczył po długim namyśle: — „Muszę pańską petycję uzgodnić z opinią Wydziału drogowego w Wilnie”.

Pięknie. Uzgodnienie prawdo podobnie nastąpiło, bo firma otrzymała z „Ruchu” oficjalne pismo, z którego wynikało, że opłata roczna za sztyld o wymiarach 1 X 5 metrów wynosi 500 zł.

Ta opłata nie zwalnia oczywiście od opłaty za sztyld w Zarządzie Miejskim. Nie wyjaśniono zresztą dotychczas do kogo należy grunt czysto.

I tak od słowa do słowa przeciągały się rozmowy, piętrzyły się przeszkody, a pierwsza w Wilnie tego rodzaju placówka chrześcijańska jest narażona na ciągłe trudności z łaski św. Biurokracy, który zachorował ostatnio na manję estetyzowania miasta.

A.P.K.

Dyrektorowi Qui-Pro-Quo odebrano koncesje

WKROTCE ARTYŚCI BĘDĄ GRAĆ

WILNO. Wczoraj delegacja strajkujących artystów Qui-Pro-Quo, była przyjęta przez wojewodę, który polecił Starostowi, by odebrał koncesję dyr. Stelmasiwiczowi.

Wobec tego artyści zwrócili się z prośbą, by pozwolono im samodzielnie dać kilka przedstawień. Prośba ta została przychylnie załatwiona. Następnie delega-

cja i dyr. Stelmasiwicz byli w Inspektoracie Pracy. P. inspektor zażądał od dyrektora rewji, by wyjaśnił, jak zamierza załatwić pretensje strajkującego zespołu, dając mu równocześnie czas do namysłu do dnia dzisiejszego.

Przez całą dzisiejszą noc i rano strajkujący nie opuszczali okupowanego teatru, czekając na to co powie ich b. dyrektor.

Przygoda roztargnionego Włocha w podróży po Polsce

WILNO. Wczoraj policja wileńska zatrzymała w chwili wsiadania do autobusu linji lotniczej „Lot”, jakiegoś cudzoziemca. Przy zatrzymanym nie znaleziono żadnych dokumentów. Dopiero po skomunikowaniu się z Warszawą stwierdzono, że zatrzymanym jest

Gastiani Vitorio, turysta z Rzymu, który od miesiąca bawi w Polsce. Wyjaśniło się, że Gastiani ma wszystkie dokumenty w porządku, jedynie przez roztargnienie zapomniał je w warszawskim hotelu „Polonia”. Wobec tego Włocha natychmiast zwolniono.

Młodociani sprawcy kradzieży rowerów ujęci

WILNO. — Wczoraj policja ujęła szajkę złodziei rowerowych, która od dłuższego czasu grasowała na terenie miasta.

Podawaliśmy przed kilku dniami o tem, że ślusarzowi z ul. Niemieckiej 17 Kronikowi B. — nieznanym sprawcy skradli z przed sklepu trzy rowery.

Obecnie okazuje się, że kradzież nastąpiła w zupełne innych okolicznościach.

CHCIELI SIĘ PRZEJECHAĆ

Przed kilku dniami do sklepu Kronika weszło trzech chłopców, którzy chcieli wypożyczyć rowery. Wadząc wahanie się kupca, zaproponowali, by wysłał z nimi swego subjekta.

Kupiec zgodził się i wkrótce 2 chłopcy pod opieką Galpermana Hilela pojechali na spacer. Tymczasem trzeci amator jazdy rowerowej siedzi pieszo. W pewnym momencie dogonił on su-

bjektka i poprosił go, by mu pozwolił przejechać się na rowerze. Galperman w dobrej wierze dał chłopcu rower. Jakież było jego przerażenie, gdy chłopcy uciekli na rowerach.

SPRZEDALI 3 ROWERY ZA 25 ZŁ.

Wszczęte dochodzenie doprowadziło wkrótce na ślady sprawców. Zatrzymani zostali Piasecki Zbigniew, Tereńciw Aleksander i Rykiewicz Aleksander. Wszyscy trzej są bez stałego miejsca zamieszkania i mają po 13 do 14 lat. Chłopcy mieli ostatnio swą kryjówkę pod schodami w jednym z domów przy ul. Zawalnej.

Do kradzieży rowerów przyznali się zeznając, że sprzedali je we wsi Kaplicznik za 25 zł. Młodociani złodzieje przebywają w Izbie Zatrzymanych. Nabywcom okazanych rowerów grozi odpowiedzialność za paserstwo.

Dnia 13 lipca 1938 r. po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła nasza koleżanka



Z PAWŁOWICZÓW WERONIKA STREBEJKOWA

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele OO. Dominikanów dnia 14 b. m. o godzinie 9 rano, poczem nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu śś. Piotra i Pawła.

W zmarłej tracimy prawego człowieka i nieodżałowanego pracownika.

Wileński Dom Tow. - Przemysł. Bracia Jabłkowscy.

Z WILEŃSKIEJ RADY MIEJSKIEJ

WILNO. Na ostatnim posiedzeniu Magistratu, które odbyło się w dniu 12 i 13 czerwca poruszonych było wiele spraw gospodarczych, związanych z Wilnem.

DOJAZD DO TARGÓW PÓŁNOCNYCH

Rozpatrywana była sprawa regulacji ulic, które prowadziłyby dojeżdżając drogą na Targi. W związku z tem zostaną uporządkowane ulice: Piłsudskiego i Wiwulskiego. Ulice te zostaną wyłożone kamieniem polnym a krawężniki, chodniki i trawniki zostaną doprowadzone do należytego stanu. Teren Targów będzie wyłożony kostką. Przedtem jednak zostanie skanalizowany.

REGULACJA ULICY SUWAŃSKIEJ

Na ulicy Suwańskiej zostanie ułożona nawierzchnia z kostki betonowej na przestrzeni 190 metrów. Jednocześnie zostanie obniżony rurociąg i doprowadzonych będzie szereg przewodów kanalizacyjnych.

LIKWIDACJA SZKOŁY Nr. 34

Inspektor okręgu szkolnego w porozumieniu z kuratorem, zarządził zamknięcie publicznej szkoły powszechnej Nr. 34. Szkoła ta była przeznaczona dla dzieci żydowskich, świętujących w szabat. Wobec małej frek-

wencji, dalsze utrzymywanie szkoły jest bezcelowe.

NOWY WÓZ RAKARSKI

Zarząd Miejski opracowuje projekt nowego wozu, któryby służył rakarom do przewożenia pojmanych psów. Wóz ten ma być tak pomyślany, by zwierzęta nie były wkładane z góry, lecz wpuszczane przez drzwiczki w bocznych ściankach skrzyni. Skrzynka będzie miała osiem przegródek, z których każda przeznaczona będzie dla jednego psa.

BUDOWA TRYBUNY NA STADJONIE SPORTOWYM NA PIÓROMONCIE

Na mocy przetargu, Zarząd Miejski postanowił przekazać budowę trybun otwartych na stadionie sportowym WF i PW na Pióromoncie firmie Łempicki.

Koszt budowy wynosić będą 150 tys. złotych.

URLOP STAROSTY GRODZKIEGO WILEŃSKIEGO

WILNO. Starosta grodzki wileński Józef Czernichowski z dniem 14 b.m. rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie wicestarosta Wacław Jeśman.

Uruchomienie kredytów na budownictwo wiejskie

Otrzymałmy następujący komunikat:

Celem zaspokojenia potrzeb drobnych rolników w dziedzinie budownictwa, Państwowy Bank Rolny przystąpił do rozprowadzania za pośrednictwem Gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych kredytów na budownictwo wiejskie.

Zasady i warunki, na jakich będą te kredyty wydawane, są następujące:

1) pożyczki budowlane udzielane będą gospodarstwu o obszarze nie przekraczającym 35 ha;

2) pożyczki przeznaczone są wyłącznie na wykończenie rozpoczętych budynków wiejskich: mieszkalnych lub gospodarskich;

3) pożyczka na gospodarstwo wiejskie nie może przekraczać sumy złotych 600.— i nie może być mniejsza niż zł. 100.—;

4) pożyczki udzielane będą na okres 5 — 10 lat, przy czym rolnik może korzystać w ciągu pierwszego roku z karencji od spłaty kapitału, opłacając w tym roku tylko odsetki;

5) oprocentowanie pożyczek dla pożyczkobiorców, łącznie z wszelkimi kosztami, wynosić będzie 4 proc. w stosunku rocznym, płatne półrocznie z góry;

6) kredyt podlegać będzie spłacie w równych ratach półrocznych;

7) dokładne warunki powyższego kredytu zostaną zainteresowanym podane przez poszczególne Gminne Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowe.

Z SĄDÓW

Dwa procesy żydów komunistów przed Sądem wileńskim

KURJERY KOMUNISTYCZNI

WILNO. — Leja Biksonówna, urodziwa żydówka, lat 22, Izer Szereszewski, z zawodu szewc, lat 32 i Tema Michelson Szutanowa, lat 25, wszyscy troje wyznania mojżeszowego stanęli wczoraj przed wileńskim Sądem Okręgowym karnym obwinieni o kłótnię komunistyczną.

Biksonówna przywiezła 13 lutego br. z aWrszawy spory transport bibuły komunistycznej, ok. 2.000 sztuk różnych ulotek, broszur.

Na wileńskim dworcu wpadłszy w ręce policji śledczej, wyznali wszystko. Na hasło „uloton od Geni” otrzymali w Warszawie na placu Grzybowskim bibułę od nieznajomej, a w klatce schodowej przy ul. Szpona Nr. 1 w Wilnie oczekiwał na nią Szereszewski, którego ujęto. Do mieszkania Biksonówny, Zawalna 66, przyszła Szutanowa, która również zatrzymano. Szereszewski jest instruktorem komitetu centralnego K. P. Z. B., w roku 1930 skazano go w Grodnie na 6 lat; w roku 1935 w Pińsku na 5 lat więzienia.

Szutanowa przyjechała ze świętowania transportu bibuły „świądkowej” funkcjonariusze policji śledczej, poinformowali Sąd dokładnie o wynikach swych obserwacji, świadczących o przestępczej działalności oskarżonych.

P. Prokurator Wojski scharakteryzował oskarżonych jako aktywnych działaczy spisków komunistycznych, domagając się surowego wymiaru kary. Adwokat Frydman, broniąc Biksonównę, prosił o łagodny wymiar. Obrona Szereszewskiego adwokat. Perelstajn krytykował zeznania świadków, wskaza-

ując na brak dowodów materialnych w stosunku do swego klienta.

Sąd skazał Biksonównę na 5 lat więzienia, Szereszewskiego na 10 lat więzienia, jako recydywistę, a Szutanowę uniewinnił. Po rozprawie członkowie rodziny Szutanowej otoczyli wychodzącego z sali adwokata Czernichow, a niewidoma matka Szutanowej, dziękowała mu za obronę uniewinnionej córki.

ANTYPANSTWOWE OKRZYKI NA WIECU 1 MAJOWYM

WILNO. — Na 2 lata więzienia z zawieszeniem kary na lat 5 skazał wczoraj wileński Sąd Okręgowy fryzjera Jone Kantarowicza, lat 20, za to iż na wiecu PPS w sali miejskiej w Wilnie wykrzykiwał „precz z rządem, precz z faszyzmem, niech żyje rząd robotniczy” i t.p. Było to na akademii 1 maja br. Kantarowicz jest aktywnym członkiem komunistycznego związku młodzieży K.P.Z.B., kłopotował wydawnictwa nielegalne. Komunistki delegowały na zebrania socjalistyczne swych ludzi, aby różnymi okrzykami nadawali zebraniu charakter rewolucyjny. Jednym z takich „delegatów” miał być oskarżony.

Żądajcie „Słowa”

we wszystkich kioskach kolejowych „RUCHU” na terenie całej Polski.

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTEK
Dzisiaj 14
Bonawent.
Juro
Henryka

**SPOTRZECZENIA ZAKŁADU
METEOROLOGICZNEGO U.S.B.
W WILNIE**

Z dnia 13 lipca 1938 roku.

Cisnienie średnie: 761.
Temperatura średnia: + 20.
Temperatura najwyższa: + 24
Temperatura najniższa: + 12.
Opad: ślad.
Wiatr: południowy.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: dość pogodnie.

**PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Pań-
stwowego Instytutu Meteorologi-
cznego w Warszawie.**

do wieczora dnia 12 lipca

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Temperatura w ciągu dnia powyżej 20 st. Umiarkowane wiatry zachodnie. Chmury przeważnie kłębiaste o podstawie około 500 mtr.

DZIS W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

Cz. Nałęcza ul. Jagiellońska 1, S-ów Augustowskiego Fr. — ul. Kijowska 2, B. Romeckiego i M. Żelanca — ul. Wileńska 8, B. i I. Frumkinów — ul. Niemiecka 23, A. Rostkowskiego — ul. Kalwaryjska 31.

Hotel „St. Georges”
w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski
w Wilnie
pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

RÓŻNE

— Sprostowanie. Okręgowa Rada Adwokacka w Wilnie uprzejmie prosi o sprostowanie mylnie podanego w nr. 190 (5114) „Słowa” z dnia 13 lipca 1938 r. nazwiska Dziekana Rady, które brzmia „Lucyński Wincenty”, co niżej sprostujemy.

TEATR I MUZYKA
— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**
Ostatnie występy zespołu Teatru Bydgoskiego. Dziś o godz. 8.15 świętujemy występ w najnowszej komedii muzycznej P. Weissa „Pst... Janie!”, posiadającej pogodny humor, zabawne sytuacje i oryginalną treść.

Na czele zespołu znany i ceniony artysta i reżyser Michał Tatrzalski. Obsadę tworzą wybitne siły zespołu: Arczyńska, Brochocka, Dytrych, Kierczyński, Leśniowski, Rewkowski, Tatrzalski i Winczewski, — którzy zdobyli ogólne uznanie. Przy fortepianie A. Gajdecki.

Będą to ostatnie przedstawienia tego zespołu, który niebawem opuszcza Wilno.

Popołudniówka niedzielną w „Lutni”
Na niedzielne przedstawienie popołudniowe ukaże się świetna komedia muzyczna P. Weissa „Pst... Janie!” w wykonaniu artystów teatru bydgoskiego.

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.** Pożegnalny występ Stanisławy Wysockiej. — Dziś, we czwartek, dnia 15 lipca o godz. 8.30 wiecz. — Teatr Miejski na Pohulance gra nieodwołalnie poraż ostatnią doskonałą komedię w 3-ach aktach „Miła rodzinka” z udziałem wielkiej aktorki Stanisławy Wysockiej w kreacji 100 letniej babuni. Ceny propagandowe.

Najbliższa premiera w Teatrze na Pohulance. W sobotę, dnia 16 lipca r. — Teatr Miejski na Pohulance wystąpi z premierą głośnej sztuki w 3-ach aktach Alfreda Gehri „Szóstka piętrowa”. Zarówno znakomita i emocjonująca fabuła, jak i samo środowisko mieszkańców Montmartru niewątpliwie zainteresuje publiczność, zapewniając sztuce długotrwałe powodzenie.

Teatr Miejski z Wilna na Prowincji. Dnia 14 lipca r. Teatr Miejski z Wilna grać będzie doskonałą komedię Bus Fekete’go „JAN” w Nowojelni — i jutro 5 lipca w Baranowiczach.

CO GRAJA W KINACH?
HELJOS — „Djabełska eskadra”.
PAN: „Piętno przeszłości”.
CASINO — „Gasparone”.
MARS: „Astrolog” i „Płomiennice serca”.

SWIATOWID — „Barbara Radziwiłłówna”.

LUX: „Kocha, lubi... szamuje?”.
ADRIA: „Ordynat Michorowski”.
OGNISKO — „Kraj miłości”.
JUTRZENKA: „Dodek na froncie”.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. — Jurjełanec Bolesław, zam. Nieświeska 3 jadąc rowerem ul. Bazylijską został potrącony przez auto ciężarowe Nr. A. 50238 (kierowca nieznaną), skutkiem czego upadł na jezdnię doznając lekkiego potłuczenia.

— Jachimowiczowi Franciszkowi zam. w maj. Jurkiszki gm. miejsagolskiej z wozu na rynku Kalwaryjskim skradziono 7 kg. pomidorów wart. 28 zł. Pomidory zostały odnalezione na rynku u przekupki Muraszko Bronisławy zam. Pionierska 5 i u Szapatawej Basi Kalwaryjska 60.

— Baczkowski Zofii Pokój 4 z mieszkanka córka jej Józefa lat 19, skradła 35 zł. gotówką.

— Dr. Baginskiemu zam. Piłsudskiego 1 nieznany sprawca skradł z węgry tęgż domu wazon agawy wart. 30 złotych.

— Kuleszowa Scholastyka zam. Świerkowa 7 złożyła skargę, że właścicielka domu Aszkefowiczowa Anieła i jej syn usunęli ją samowolnie z zajmowanego przez nią mieszkania.

— Czernicowa Józefa zam. Bonifraterska 8 zameldowała, że sublokatorka jej Górecka Wiktoria wynosząc się z zajmowanego pokoju samowolnie wyniosła z mieszkania przez okno otomane, zatrzymaną za nieopłacenie komornego.

„Młodości, ty nad poziom...”

„Młodości, ty nad poziom, wylatuj a okiem słońca ludzkości całej ogro my przenikaj z końca do końca! — wzywa w piomiennej odzie wieszcz...”

Niestety przeważnie są to przysłówowe „dzwony na głuchych” bowiem „kochana młodzieży” najchętniej „przenika” okiem tabelki wyników sportowych, powieści detektywistyczne i bułwarowe romanse z kinem na dodatek, zaś co do „poziomów” to, miast wzwłamywać na wyżyny duchowe, mierz — wręcz przeciwnie stacza się do nizin pospolitego kryminału!

Ostatnio daleko posunięty „poziom” zdżiczenia moralnego wykazał niejaki Sawicki Józef młodzien lat 15 zamieszkały przy Trakcie Osmiańskim, który w trakcie sprzeczki na polu koło nia. Hrybiszki, ze swym kolegą 14-letnim Józefem Bereźniewiczem z ul. Wawozy, dzwignął go nożem w pierś tak grun townie że aż biedaka musiano odwieźć do szpitala św. Jakoba!..

Miejmy nadzieję, że młodociany nożownik zostanie przykładnie ukarany! Wincuk Markotny

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy zespołu Teatru Miejskiego z Bydgoszczy.

Dziś o g. 8.15 ostatnia nowość

Pst... Janie...

Komedia muzyczna Weissa.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.30 wiecz.

„MIŁA RODZINKA”

Ceny propagandowe

POPIERAJCIE DNI PRZECIWGRUŻLICZE W POLSCE

Notatki radiowe

O ROLI RADJA W ŻYCIU ROBÓTNIKA I JEGO RODZINY

Pogadanki na zebraniach organizacji zawodowych

Akcja radiofonizacji kraju prowadzona przez Polskie Radio wspólnie z czynnikami społecznymi może poszerzyć się coraz lepszymi wynikami. Dążeniem Polskiego Radia i czynników zmierzających do całkowitej radiofonizacji kraju jest, aby w całym kraju nie znalazł się zakątek ziemi, w którym by odbiórnik radiowy nie szerzył oświaty, kultury i należytego zrozumienia obowiązków obywatelskich.

Ostatnio na terenie Śląska nawiązany został bliski kontakt z organizacjami zawodowymi, jak np. pracowników gastronomiczno-hotelarskich, pracowników umysłowych Zjedn. Zaw. Polsk., górników i rzemieślników. W pismach tych organizacji przedrukowano okólnik p. Premiera Sławoja Składkowskiego w sprawie radiofonizacji, a na zebraniach poszczególnych organizacji zajęto się poważnie znaczeniem radia i jego rola w życiu robotnika i jego rodziny. Na ten temat wvgłoszono w czasie zebrania szereg popularnych pogadek.

Z Polesia
Śmierć posterunkowego
od uderzenia pioruna

BRZEŚĆ N/BUGIEM. PAT. runa poniósł śmierć posterunkowy J. Danek, trzej zaś koledzy jego zostali porażeni.

Piorun zabił troje dzieci

KOSÓW POLESKI. PAT. W kol. Oleno, pow. kosowskiego, piorun uderzył w dom Władysława Macharowskiego, zabijając troje dzieci: córkę Marię lat 17, Ferdynandę lat 5 i syna Marjana lat 14. Macharowski oraz żona jego Jadwiga zostali porażeni i w stanie groźnym przewieziono ich do szpitala.

Ze Słonimszczyzny

HURAGAN NAD SŁONIMEM

W godzinach popołudniowych przeszedł nad Słonimem i okolicą straszny huragan, połączony z biciem piorunów. Masy deszczu niesione z ogromną siłą całkowicie przesłaniały widok. Huragan trwał około 15 minut i w skutkach okazał się fatalny. Na stadionie P. W. i W. pod wzniesioną w ubiegłym roku dużym wysiłkiem władz hałą strzelniczą, skrył się przed burzą dozorca placu sportowego 53-letni Jan Dziemianowicz. W pewnej chwili piorun uderzył w budynek, zabijając Dziemianowicza na miejscu, oraz łamiąc więzania hali. Dach budynku runął łamiąc w dodatku nogę nieszczęśliwej ofiary: pioruna. Na terenie kolonii urzędniczej huragan poczynił spustoszenia

Żądacie „Słowa”
we wszystkich kioskach kolejowych „RUCHU” na terenie całej Polski.

Nawóz także

Nawóz dla mieszczaucha, to temat mocno obojętny, a nawet drażliwy, zupełnie jednak inaczej zapatruje się na ten obiekt rolnik, a chociażby tylko ogrodnik!

Dla ręk nawóz nie jest tematem drażliwym, lecz produktem pierwszej potrzeby, bez którego nie mogłyby w ogóle funkcjonować ich warsztaty, to też, że zwykły nawóz koński także jest przedmiotem handlu i posiada określona wartość, świadczyć może fakt, iż nawet złodzieje wiedzą o tem, bo oto, gdy niewykryci narażenie sprawy zakradli się do niezamkniętej stajni Józefa J., przy ulicy Przyjaźni wykradli stamtąd nie tylko 160 kg. owsa, dwie podsiedziółki i łanuch, ale także i nawóz koński, w ilości około dwu wozów!

Jest to chyba pierwsza, tego rodzaju kradzież w Wilnie!.. Pionierzy, — można powiedzieć!..

Wincuk Markotny.

CHCIAŁ POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA

Aleksander Jeżko m-o m. Słoniwa zam. przy ul. Wieżennej 11 napił się esencji octowej. Powód targnięcia się na życie nieznany. Stan chorego nie jest groźny.

LIKWIDACJA KOMITETU Z.P.B.

Komitet Powiatowy Zimowej Pomocy Bezrobotnym odbył posiedzenie likwidacyjne zakończające definitywnie swe prace. Dla ciągłości pracy przygotowawczej wyłoniono specjalną Komisję w osobach p.p. Dz. Rudzkiego, płk. em. Aleksandrowicza i ławnika Kapłana.

URZĘDOWA.

Z dniem 14 lipca r.b. rozpoczyna urlop wypoczynkowy dyrektor szpitala państwowego w Słonimie p. dr. Rudzki. W czasie urlopu zastępować go będzie p. dr. Wink.

POCO JEJ TA KOŁYSKA?

Jadwiga Bielska zam. w Słonimie przywłaszczyła sobie pozostawioną u niej na przechowanie kołyskę dziecięcą, sanki i patelnie, należące do O. Rakiewicz.

DLACZEGO DOTYCHCZAS NIE ZAPISAŁEŚ SIĘ NA CZŁONKA P. C. K.

GIELDA ZBOŻOWO — TOWAROWA I LNIARSKA

Z dnia 13 lipca 1938 roku.

Ceny zatowar standardowy wgdl. średniej jakości za 100 kg. w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg. f-co wag st. załad.). Dostawa bieżąca, normalna taryfa przewozowa.

Zyto I standart 18.— 18.50

Pszénica I standart 17.— 17.50

Pszénica II standart 25.— 26.—

Pszénica III standart 24.— 25.—

Jęczmień I standart 16.25 16.75

Jęczmień II standart 16.— 16.50

Owies I standart 17.25 17.75

Owies II standart 16.25 16.75

Gryka I standart 16.— 16.50

Gryka II standart 15.50 16.—

Maka żytnia gat. I 0 — 50 proc. 30.25 30.75

Maka żytnia gat. I 0 — 65 proc. 27.25 28.—

Maka żytnia razowa 0 — 95 proc. 21.— 21.50

Maka pszena gat. I wyciąg 0—30 % 41.25 42.25

HELIOS PREMIERA. Sensacyjny film lotniczy. Karkołomne akrobacje na wysokości 10.000 metrów, zrealizow. przez najwybitniejszych pilotów Ameryki
DJABELSKA ESKADRA Richard Dix i Karen Morley.
Nad program: Dwie atrakcje kolorowe i „Pat” m. in. mecz piłkarski o mistrzostwo świata Polska—Brazylia.

Trzynaścioro w jej życiu. — Trzynaścioro w jej sercu.
Pierwsza aktorka świata BETTE DAVIS, która kochała, nienawidziła, upadała i zwyciężała, w pięknych filmie
„PIĘTNO PRZESZŁOŚCI”
Nad program: Dodatek i najnowsze aktualia.
Ceny na wszystkie seanse: balkon 25 gr., parter od 54 gr.

CASINO Wielki podwójny program:
1) Najpiękniejsza operetka filmowa „Gasparone”
Czar melodii! Temperament! Werwa! Humor! Zachwycające piosenki! Symfonie tańca! Urocze zakatki Dalmacji!
2) Myrna LOY i William POWELL „Podwójne wesele”.
w świetnej komedji
Ceny do godz. 6-ej: balkon 2. gr., parter od 54 gr.

K. GORZUCHOWSKI Zegarki szwajcarskie z gwarancją
Wyroby złote, srebrne, platynowe, kryształowe.
Wilno, Zamkowa 9. Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

Maka pszena gat. I—A 0 — 65 proc. 40.— 41.—
Maka pszena gat. II 30 — 65 proc. 32.— 33.—
Maka pszena gat. II-A 50 — 65 proc. 23.50 24.—
Maka pszena gat. III 65 — 70 proc. 19.25 20.25
Maka pszena pastwana 16.25 17.—
Otręby żytnie przemiału standardowego 10.25 10.75
Otręby pszenne średnie przem. stand. 11.— 11.50

Łubin niebieski 15.— 15.50

Siemie psienne bez worka f-co wag st. załad. 53.— 55.—

Len trzep. Wołożyn b. I. sk. 216,50 1530.— 1570.—

Len trzep. Traby b. S P K sk. 216,50 1470.— 1510.—

Len trzep. Miory b. I. sk. 216,50 1400.— 1450.—

Len czesany Horodziej b. I sk 303,10 2120.— 2160.—

Kądział Horodziejska b. I. sk. 200.— 1550.— 1590.—

Targan. mocz. asort I-II — 50-50 sk. 173,20 750.— 790.—

Targan. Mocz. Wołożyn I-II — 50-50 sk. 173,20 920.— 960.—

Ofiary

Beziemennie 10 zł. na Zakład dla ociemniałych.

Marne święta bez Krupnika!
KRUPNIK
BEZ GOTOWANIA I FILTROWANIA
sporządzisz, używając zaprawy korzennej **Flakon 1 zł. wystarcza na 1—3 litry wódki.**
Poleca Farm.
WŁADYSŁAW TRUBIEŁO
skład apteczny.
Ludwiska 12, gdy Tatarskiej.
— Specjalność zioła lecznicze. —

Na wywczasach i książka potrzebna

CZYTELNIJA „NOWOŚCI”

Wilno, z. 5-to Jerski 3.

OSTATNIE NOWOŚCI — lektura szkolna, klasyczna naukowa.

Czynna od 11—19 godz.

Wysyłka na prowincję pocztą.

Warunki b. dogodne i ulgi za okazanie dowodu osobistego.

Lekarze

DR. MEDYCYNY

Jadwiga Anforowicz - Szczepanowa

Choroby skórne, weneryczne, kobiece.

Przyjmuje w godz. 8 — 9, 12 — 1 i 4 — 7.

Zamkowa 3 — 9.

Kupno i sprzedaż

KUPIE kornetkę połową 8 — 12 kornetką używaną ogłoszenia do 16 bm. Hotel Szlachecki pokój 5.

1988—3241

Lokale

SKLEP do wynajęcia przy ul. Wileńskiej Nr. 48; wiadomość u dozorcę domu.

1987—3240

DO WYNAJĘCIA 6-cio pokojowe mieszkanie z wygodami, po remoncie. Piękne Nr. 7

1990—3243

MIESZKANIE. 4 pokoje duże, 1 mniejszy w łodzi i wana. Dom osobny z ogrodem, blisko głównej ulicy miasta.

Adres w administracji „Słowa”.

1993—3246

każdy zarost gola.
OSTRA
głębokość 0.08 - 0.10 - 0.13
GERLACH

Posezonowa zniżka cen 10—20%
rabatu na towarach letnich
SUKNIE, PŁASZCZE,
galanteria, trykotaże, bielizna
W. NOWICKI WILNO 30

Letniska

IDEALNE LETNISKO dla pragnących wypoczynku w pobliżu Wilni, z całodziennym utrzymaniem. Wyjątkowo piękna miejscowość. Poczta i telefon na miejscu. Ceny umiarkowane. Zgłaszać się: Poczta Nieświszewska maj. Nieświszewska Marja Osiecińska.
1995—3248

LETNISKO w majątku 2, 3 lub 4 pokojów z kuchnią, piękną miejscowością, rzeką. Dowiedzieć się między godz. 16 — 18 Antokońska 62 — 3.
1992 — 3245

Nauka

NIEMIECKA konwersacja, solidnej osoby dla uczennicy starszej klasy potrzebna na wyjazd. Św. Anny 1—9.

1995—3248

Poszukują pracy

PANIENKA z ukończonym kursem krowy, poszukuje pracy jako podręczna w pracowni krawieckiej. Referencje solidne. Wileńska 10—5.

1992 — 3245

Praca zaofiarowana

MIERNICZEGO przyjmie przysięgły. Podać kwalifikacje, referencje, wysokość wynagrodzenia. Grodno. skr. 57.

1988—3241

Zguby

ZGUBIONO 3 zaświadczenia z pracy wydane przez Zw. Pracy Ob. Kob. na imię Stankiewiczówny Eugenji, w końcu czerwca, na Antokola. Uczciwego znalazcę proszę uprzejmie o odniesienie do Administracji „Słowa”.

1988—3241

ZGUBIONO srebrną broszkę pamiątkę. lit. „K” uprasza się znalazcę odtężyć za wynagrodzeniem: Wileńska 1 m. 2 (Domy Bankowe) do pol.

1988—3241

ZGUBIONO wieczne pióro (Mickiewicza, Sierakowskiego, Praskowa), proszę uprzejmie o zwrot. Horodnyczy, Sierakowskiego 12.

1989—3242

Różne

STARUSZEK chory bardzo na bolesną dusznicę serca, niezdolny do pracy prosi o łaskawe ofiary. Żelazna Czatka 20—1, lub w Admin. „Słowa” dla Staruszka.

1988—3241

CHORA nieszczęśliwa kobieta, wycieńczona nędzą, niezdolna do pracy, bez żadnych środków do życia prosi łitościwych czytelników o wsparcie.

Ofiary do Adm. „Słowa” „dla chorej”.

1993—3246

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1 szpalt. w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nadane milim. 75 gr. Kronika reklam, milim 1 zł. Drobne 15 gr. za wiersz. W numerach świąteczn. oraz z prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczn. o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tekście i za tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca, terminu druku Administracji nie obowiązują.